

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 66.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 19 marca 1936 r.

Rok XXX.

Smutny bilans.

Obrady budżetowe senatu skończyły się wśród zgrzytów. Na ostatnim posiedzeniu przyszło do gwałtownego niemal starcia między generalnym referentem budżetu b. premierem Kozłowskim a wicepremierem i ministrem skarbu Kwiatkowskim. Mimo zastrzeżeń, jakie zgłoszono przeciw treści referatu generalnego już w komisji, b. premier Kozłowski po złożeniu przyrzeczenia, że treść referatu „uzgodni z tendencjami większości komisji, pozostał referentem i przedstawił na plenarnym posiedzeniu położenie budżetowe i finansowe państwa tak, jak gdyby dopiero poczyniania ostatniego rządu zarwały całą naszą gospodarkę. Tym zbyt śmiałym twierdzeniem przeciwstawił się wicepremier Kwiatkowski, przypominając zaniedbania swoich poprzedników, wśród których b. premier Kozłowski — odegrał taką rolę, że musiał wśród okoliczności nie bardzo chlubnych iść w odstawkę. Wystąpienie generalnego referenta, podrywające zaufanie do stałości waluty, nazwał wicepremier Kwiatkowski „szkodliwym dla państwa“.

I to wszystko działo się w senacie, w tej „izbie wyższej“, która miała być „elitą elity“!

W toku dyskusji nad ustawą konstytucyjną w roku 1921 kwestja wprowadzenia do parlamentu drugiej izby była przedmiotem bardzo namiętnych sporów. Ostatecznie zwyciężyło jednak przekonanie, że senat jest potrzebny choćby tylko dla korektury prac sejmu, dokonywujących się wśród namiętnych walk partyjnych i przez to przeczących często ważkie momenty, dyktowane doświadczeniem życiowym.

Doświadczenie potwierdziło to przekonanie. Pierwsze trzy senaty, aczkolwiek wybrane sposobem nawiąskroś demokratycznym, były ciałami poważnymi. Zasiadywali w nich ludzie o wielkim poczuciu obowiązku i znajomości rzeczy. Najgwałtowniejsze i najnamiętniejsze boje, staczane na arenie sejmu, ucichły w ścianach senatu. Druga izba spełniała swoją rolę należycie, stając zawsze na gruncie rzeczowym.

Sanacja chciała stworzyć coś jeszcze lepszego. Odebrała olbrzymiej większości społeczeństwa wogóle prawo wybierania senatorów. Na 100 dorosłych mieszkańców Polski, uprawnionych do głosowania sejmowego zaledwie jeden mógł wybrać — prawyborcę. Ci prawyborcy stanowili rzekomo elitę „działaczy społecznych“, mających z pośród siebie lub z poza swego grona wybrać „elitę“ jeszcze wyższego stopnia. I tak „udoskonalonemu“ senatowi nadano uprawnienia, jakich senat w poprzednim ustroju nie miał.

I co się okazuje? Ustrój elitarny zawiodł całkowicie już w pierwszym zetknięciu się z życiem. Dyskusja w „uszlachetnionym“ senacie stała poniżej poziomu sejmowego. Nie słyszeliśmy żadnych poważniejszych wystąpień, chociaż nieomal każdy z niepełnej setki senatorów uważał za wskazane się odezwać. Wielkie bolączki naszego życia gospodarczego i politycznego znalazły w dyskusji budżetowej słaby tylko odźwięk. Brak znajomości rzeczy poważnych usiłowano przysłonić atakami na niereprezentowane w parlamencie grupy opozycyjne. Nawet senator Bobrowski z Krakowa, który ongiś był bardzo radykalnym członkiem P. P. S., odpowiedzialnej za najkrwawsze w Polsce

Wymiana depeesz między Anglią i Niemcami.

Wszystko jest na drodze do porozumienia...

Londyn, 18. 3. (PAT). Przyjęcie przez Niemcy zaproszenia do udziału w obradach Rady Ligi Narodów w Londynie nastąpiło na podstawie wymiany następujących not pomiędzy rządem Rzeszy a rządem brytyjskim. Minister Neurath doręczył wczoraj przed południem ambasadorowi brytyjskiemu w Berlinie notę treści następującej:

„Rząd niemiecki oczekuje, że rząd Jego Królewskiej Mości uczyni w okolicznościach w jakich się znajduje wszystko, co jest w jego mocy, aby w stosownym terminie doprowadzić do dyskusji z mocarstwami zainteresowanymi w sprawie niemieckich propozycji“.

W odpowiedzi min. Eden we wczesnych godzinach popołudniowych przyjął ambasadora Hoescha i doręczył mu notę następującą:

„Rząd Jego Królewskiej Mości czyni i będzie w dalszym ciągu czynił wszystko, co jest w jego mocy, aby znaleźć sposoby doprowadzenia do pokojowego i zadowalającego załatwienia obecnych trudności. Dla rządu Jego Królewskiej Mości oczywiście jest, że zarówno propozycje kanclerza, jak również wszystkie inne propozycje wysunięte przez strony zainteresowane winny być w stosownym terminie dyskutowane. Rząd niemiecki zechce jednak zrozumieć, że nie

jest dla rządu Jego Królewskiej Mości możliwym udzielić w obecnym stadium jakichkolwiek bardziej wyraźnych zobowiązań“.

Przy tej sposobności minister Eden wystosował do ambasadora Niemiec specjalny apel prosząc aby delegacja niemiecka, o ile wogóle ma przyjechać, przyjechała jak najprędzej, albowiem

już dużo czasu upłynęło na samej procedurze zaproszenia.

Posiedzenie Rady Ligi odbędzie się dziś, o 5 po południu, ale w każdym razie głosowanie nad wnioskiem francusko-belgijskim co do potępienia Niemiec nie zostanie przeprowadzone(!) przed wysłuchaniem obserwacji delegata Niemiec.

Publiczne posiedzenie Ligi.

Londyn, 18. 3. (PAT). Na początku publicznego posiedzenia Rady Ligi przewodniczący Bruce oznajmił, że zwrócił się do ambasadora niemieckiego w Londynie Hoescha, zapraszając go, aby zanim przybędzie oficjalna delegacja niemiecka, zasiadł przy stole Rady w charakterze obserwatora. Bruce oświadczył, że ambasador von Hoesch porozumiewa się z Berlinem, by uzyskać stosowną aprobatę swego rządu. Widocznie jednak porozumiewanie się von Hoescha z rządem niemieckim trwało dość długo i wskutek tego ambasador Rzeszy nie zasiadł już wczoraj przy stole publicznego posiedzenia Rady, która ograniczyła się do wysłuchania jedynie 3-ch przemówień delegata tureckiego Rusta Arasa, sowieckie-

go Litwinowa i chilijskiego Edwardosa. Rustu Aras oświadczył, iż pragnie wyjaśnić sytuację i wyłączyć wszelkie nieporozumienia.

Atak Litwinowa.

Komisarz Litwinow oświadczył m. in., że ZSRR zajmie miejsce wśród tych członków Rady, którzy w jak najbardziej zdecydowany sposób manifestują oburzenie, na skutek pogwałcenia zobowiązań międzynarodowych, będzie występował z całą surowością wraz z tymi, którzy owo pogwałcenie potęplają i popierają najskuteczniejsze środki, aby udaremnić tego rodzaju wykroczenia w przyszłości.

Pod koniec posiedzenia przewodniczący Bruce oświadczył również, że prosił ambasadora niemieckiego o wywarcie nacisku na Berlin, by delegacja niemiecka pośpieszyła się i przybyła do Londynu już dziś. W związku z tem stało się wiadomem, że delegaci niemieccy dziś, w środę przed południem wylecą samolotem z Berlina do Londynu i według wszelkiego prawdopodobieństwa zdążą, by wziąć udział w dzisiejszym posiedzeniu publicznym Rady Ligi, które wyznaczone zostało z tego powodu na godz. 5 po południu.

Projekt Edena.

Londyn, 18. 3. (PAT). Reuter donosi, że na wczorajszym posiedzeniu przedstawicieli państw lokarneńskich minister Eden wręczył uczestnikom narady projekt wniosku co do zastosowania przepisów paktu lokarneńskiego w obecnych okolicznościach. Delegacja francuska przystąpiła do badania tego dokumentu. Przedstawiciele mocarstw lokarneńskich zbiorą się dziś po raz drugi o godz. 23.



Historyczny „okrągły stół“ w pałacu św. Jakóba w Londynie.

niepodległej rozruchy (rząd ułanów na ulicach Krakowa — przewrót majowy) zapomniał o niedzy proletariatu, o bezrobociu, o krzywdzie emerytów, głodowych pensjach niższych funkcjonariuszy i fantastycznie wysokich poborach garstki „nowo-burżujów“, okupujących po kilka stanowisk, — zapomniał, bo uznał, że niepokój w kraju to tylko skutek „niepoczytalnej agitacji endeckich warcholów“. Jeden jedyny senator Fudakowski zadał sobie trud głębszego wnikięcia w stan rzeczy i zbadania źródeł niepokoju, bez których żadna „niepoczytalna agitacja“ nie mogłaby się rozwinąć.

Zyjemy w czasach niezwykle ciężkich. Na horyzoncie polityki międzynarodowej kłębią się czarne chmury, z których lada chwila paść może grom, zapalający świat. Zagrożone ludy skupiają się w sobie, aby zwartością swoich szeregów skutecznie przeciwstawić się zbliżającemu się niebezpieczeństwu. W polskim senacie nikt o tem nawet nie wspomniął, nikt nie zwrócił uwagi na konieczność konsolidacji twórczych sił polskiego narodu, nikt nie podniósł głosu przestrogi i nie zwrócił uwagi na błędy, rozbijające jedność narodową i osłabiające państwo.

Zaiste, smutny to bilans. „Elitarny“

senat nie zdał egzaminu. To jeszcze nie jest nieszczęściem, ale nieszczęściem jest to, że mimo to pozostanie, że narażenie niema możliwości zastąpienia go „izbą naprawdę wyższą“, któraby do wykonania swoich poważnych zadań przystąpiła z większym poczuciem odpowiedzialności, aniżeli wykazał b. premier Kozłowski a wraz z nim cały senat.

Jeżeli ktokolwiek miał jeszcze wątpliwości, że wszystko, co się z sanacyjnego ducha zrodziło, jest złe i szkodliwe, to w fatalnym wyniku egzaminu „elity“ ma nowy, chyba do reszty przekonujący dowód. (b)

POSIEDZENIE SEJMU.

Po pogrzebaniu zakazu uboju rytualnego żydowski „dzień żałoby“ zamienił się na dzień radości

Stanowisko rządu zmienia obecny stan rzeczy.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego „Dziennika Bydg.“)

Jak wyglądała Warszawa w dniu wczorajszym?

Jest godz. 10. Wybieram się do Sejmu, aby być świadkiem walnej rozprawy o ubój rytualny. U wylotu drugiej ulicy jestem już w centrum handlowym żydostwa na Pradze. Sklepy zamknięte na „mur“. Kto się jeszcze nie zamknął dość szczerze, tych odwiedzają członkowie „komitetu strajkowego“. Jest to bowiem dzień „żałoby“ i strajku protestacyjnego żydów przeciwko zajęciom antyżydowskim w Przytoku. Dziwnie, że ten dzień „żałoby“ zbiega się akurat z chwilą, gdy Sejm obraduje nad sprawą uboju rytualnego.

Wydostaje się na Krakowskie Przedmieście i Nowy Świat. Tu lżej człowiekowi. Nie widać tu blokady żydowszczyzny. Ale i tu jest kilka sklepów żydowskich. Nie chcieli się jawnie „przymknąć“, a w gruncie rzeczy solidarność żydowska była im równie droga. Urządzili więc dnia tego zmianę wystawy sklepowej, aby maskować i upozorować zamknięcie sklepu.

Dostaje się na ul. Marszałkowską. Tu widać jak na dłoni, że żydzi opanowali bardzo poważnie śródmieście Warszawy. Niechlujne żydostwo, zamykając sklepy, zabiło wystawy sklepowe deskami. Do dnia dzisiejszego ta brzydota azjatycka (pozostała po Rosjanach) jeszcze się pęta i robi z Warszawy prowincjonalną dziurę rosyjską. „Zachęcony“ tym wyglądem stolicy w dniu „żałoby“ żydowskiej, pojechałem na Nałewki. Tu świat się kończy! Wszystko się zamknęło na „beton i cement“. Na ulicach tłumy hardego i nieustępliwego żydostwa. Trudno się precyzować. Wygląda to na blokadę ulic. Policja raz po raz interwenjuje.

Uciekam wreszcie z tej „Judei“. Mam tego wszystkiego dość. Chcę odetchnąć świeższym powietrzem. Zapomnieć o tej przykrej okupacji żydowskiej, jaką zły los dotknął naszą stolicę... (gdyby tylko stolicę — red.).

A tymczasem w Sejmie...

Jestem na ul. Wiejskiej. Spotykam pierwszego policjanta. To tak na wszelki wypadek wzmocono posterunki.

W loży prasowej w Sejmie zastaje wiele nowych twarzy. To żydzi dziennikarze zjechali się niemal z całej Polski. Przez chwilę czuję się tam jako „mniejszość“. Po pewnym czasie wypełnia się galeria prasowa. Wypełniają się ławy poselskie, widzimy też kilku wiceministrów. Natomiast galeria dla publiczności świeci pustkami. Dzieje się to dlatego, że liczba biletów była ściśle ograniczona i dostać je było bardzo trudno. Gdyby na karty wstępu do Sejmu urządzić przedsprzedaż na jakiś cel dobroczynny, to od żądnych sensacji żydów możnaby zebrać poważną sumę.

Za chwilę na ławach rządowych zjawia się osoba dziś może najważniejsza, **minister rolnictwa, p. Poniatowski**. Nie dają mu jednak spokoju. Co chwila wywołują go na jakieś konferencje i konferencyjki. Zjawia się też **minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz**.

Już godzinę trwa posiedzenie Sejmu, a nie widzimy ani premiera, ani pozostałych członków rządu.

Na ławach poselskich komplet. Nikt jednak spokojnie nie siedzi. Posłowie są bardzo zdenerwowani. Najchętniej skupiają się w kuluarach. Naradzają się bez końca. Jest to bowiem pierwszy dzień w parlamencie, kiedy poseł czuje, że on ma wiele do powiedzenia. Komisja sejmowa odrzuciła ubój rytualny, rząd w osobie ministra rolnictwa pozostawia go dla żydów. Jak Sejm postąpi? Czy wypowie rządowi postuszeń-

stwo? Czy będzie miał swoje zdanie, inne od rządu? — Oto pytania, które podnosi opinia publiczna.

W tej chwili jest

niesłychana dezorientacja.

Przy najlepszych chęciach żaden poseł nie może powiedzieć, jak będzie i co będzie. Ubój rozpatrywany będzie dopiero po południu, a obecnie mamy kompletne „ogłuszenie“ i rozgardzaj. Przedstawicielstwo narodu (takby najchętniej się Sejm nazwał — red.) jest rozproszkowane, jak ziarna piasku. Łapię pos. Prystorową. Zapytuję ją, co będzie? Rozkłada bezradnie ręce. Chwytam pos. Urbańskiego, który jest posłem polskim, wybranym w dzielnicy żydowskiej. Ten odpowiada mi jasno i z uśmiechem: będziemy głosować za wnioskiem komisji.

Rozmawiam z pos. Sikorskim z Poznańskiego. Pytam się o naszych posłów z Ziemi Zachodnich. I słyszę odpowiedź: Poznańscy nie zawiadą. Zdaje mi się, że głosować będziemy jednomyślnie. Ale zdania są tak podzielone... narzeka.

Myślę sobie: oj, bardzo źle jest, kiedy i w tym zespole niema 100% pewności. W kuluarach przeważa zdanie, że jeżeli ma zwyciężyć punkt widzenia rządu, to w każdym razie pogrzeb wniosku pos. Prystorowej odbędzie się, jako pogrzeb pierwszej klasy. Wybierze się komisję,

która wobec zupełnie odmiennego stanowiska rządu musi się ponownie wypowiedzieć. Przez ten czas dużo się może stać. Może sesja parlamentu będzie zamknięta.

I to wszystko, te wszystkie ceremonie obracają się w naszej kochanej Polsce około jednego, jakże prostego zagadnienia: czy ubój zwierząt w Polsce ma być humanitarny, jak na całym zachodzie, czy też barbarzyński.

Po południu zmiana obrazu.

W godzinach popołudniowych było już po strajku żydowskim. Ukazały się gazety żydowskie i otwarto sklepy. Socjaliści, mimo wezwania przywódców PPS strajku żydowskiego nie poparli. Ukazał się dodatek nadzwyczajny dla żydów, podający zwycięski komunikat o stanowisku, jakie rząd zajął w sprawie uboju. Miało to wyglądać tak, jakby strajk protestacyjny wpłynął na należyte postawienie sprawy.

Na popołudniowym posiedzeniu Sejmu galeria dla publiczności zapełniła się po brzegi. Zjawił się rząd w komplecie z premierem Kościłkowskim na czele. Przybyli również wiceministrowie. Również w łóżach dla dyplomacji było sporo ciekawych. Stawili się również korespondenci pism zagranicznych w komplecie (przeważnie żydzi).

Przebieg wczorajszego posiedzenia Sejmu.

Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się z półgodzinnym opóźnieniem. Od pierwszej chwili marszałek wziął należyte tempo i wiele spraw załatwił błyskawicznie niemal. Posłowie ułatwiali mu pracę, gdyż wszystkie propozycje marszałka były przyjęte bez sprzeciwu.

Projekt ustawy o województwie stołecznym odesłano nie do komisji samorządowej, a powołano nową komisję „do spraw samorządu stołecznego“. Powołano do niej wszystkich posłów z Warszawy. Tylko przedstawiciel Lewjatana **pos. Wierzbicki** nie znalazł łaski w oczach marszałka i powołany nie został.

Nie wiadomo, dlaczego projekt ustawy o paszportach odesłano do komisji spraw zagranicznych. Projekt o państwowej szkole morskiej w Gdyni odesłano do komisji oświatowej. Również projekty ustaw, zaproponowane przez poszczególnych posłów, odesłano do odpowiednich komisji.

Projekt ustawy o prawie wekslowym referował poseł **Zaklika**. Projekt ten czyni zadość potrzebie międzynarodowego ujednostajnienia prawa wekslowego. Zupełnie nieczekiwanie sprawa ta wzbudziła długą i przewlekłą dyskusję, która trwała do godz. 14.30. Ustawę

przyjęto w drugim czytaniu z drobną poprawką **pos. Szczepańskiego**. Trzecie czytanie odbędzie się na piątkowym posiedzeniu Sejmu.

Pos. Sioda z Bydgoszczy referował następnie projekt ustawy o prawie ciekowem. Zmiana tej ustawy jest warunkiem ratyfikacji konwencji genewskiej. Ustawę przyjęto bez dyskusji.

Pos. Pimonow referował projekt ustawy o wyłączeniu nieruchomości na cele budowy portów i innych urządzeń morskich.

Czy rzeźnia jest żydowską świątynią?

Następnie pod obrady Sejmu weszła sprawa uboju rytualnego. **Posel Dudziński** ze swadą uzasadniał w swoim dłuższym przemówieniu konieczność zniesienia uboju rytualnego. Referat jego znany już jest Szan. Czytelnikom z posiedzenia sejmowej komisji administracyjno-samorządowej.

„Oświadczenie ks. wiceministra Zongolowicza na komisji — powiada referent — wywołało pewne nieporozumienie. Mam prawo stwierdzić, że przedstawiało ono jedynie stanowisko rabinów. Przypominam również, że przed-

stawiciel rolnictwa na komisji, jak i minister przemysłu i handlu uznali ubój rytualny jako uniemożliwiający reorganizację i uporządkowanie handlu mięsnego. Jak wiemy, również ministerstwo spraw wewnętrznych zgłosiło w tej sprawie swoje desinteressement.“

Przypomnienie powyższe było bardzo ważne, gdyż w dniu dzisiejszym przedstawiciel tego resortu, minister rolnictwa zajął inne stanowisko.

Zakończył słowami: My podchodzimy do tej sprawy m. in. ze stanowiska higienicznego, humanitarnego i gospodarczego. Żydzi natomiast z religijnego. My chcemy wejść do rzeźni, a żydzi utrzymują, że do świątyni. Nie chcę być interpretatorem zasad religii żydowskiej, ale twierdzę, że przepisy mojszowe były bardzo mądre i wskazane przed wiekami. Chodziło o to, że w pałestynskim klimacie mogło się zakonserwować mięso tylko należycie wykrwawione. Uzasadniony był też przepis, aby mięso było spożywane do 48 godzin po uboju. Dziś są jednak inne środki, inne poglądy i mamy w Polsce inny klimat i nawet kapłani żydowscy i egipscy obecnie tę sprawę zająłiliby inaczej. (Okłaski).

Stanowisko rządu.

Ubój rytualny należałoby znieść, ale...

Następnie wśród dość kłopotliwej ciszy zabrał głos **minister rolnictwa Poniatowski**, który mówił bardzo długo i niewyraźnie. Nie szło mu jakoś mimo, że ministra zaliczać można do polityków wymownych, który bardzo często podejmuje się uzasadniania spraw lub przedłożeń bardzo niepopularnych.

Minister przyznaje, że **wprowadzenie nowoczesniejszego i bardziej humanitarnego uboju** dojrzało już i niewątpliwie czas na to, aby zupełnie stanowczo zmierzać do uwspółcześnienia tych metod. Również jest koniecznością, aby rozbić niepisany kartel mięsny, żerujący na uboju rytualnym. Ale, ale...

Rząd nie podziela zapatrywania, jakoby najprostszym i najłatwiejszym osiągnięciem celu było proste zniesienie uboju rytualnego.

Dlatego? Oto dlatego, że Polska od wieków słynie ze swej tolerancji dla innych wyznań. Dekrety Pana Prezydenta, wydane w czasie urzędowania gabinetu marszałka, wyraźnie określały, że do obowiązków żydowskich gmin wyznaniowych należy troszczenie się o zapewnienie ludności żydowskiej koszernego mięsa oraz że obok szeregu funkcjonariuszów gminy wyznaniowej rzeczą należą do ich grona. Jeżeli żydzi do uboju przywiązują zasadnicze znaczenie, to rozumiemy, że posunięcie, zmierzające do odebrania tych uprawnień nie byłoby zgodne z dotychczasowym duchem tolerancji i z duchem polskiej konstytucji.

Następnie minister wdaje się w długą polemikę ze sprawozdawcą i stara się wykazać, że proste usunięcie uboju rytualnego nie rozwiązałoby strony gospodarczej zagadnienia. Co więcej, wyraża obawę, że ta znaczna część ludności Polski byłaby zmuszona albo wstrzymać się od konsumpcji mięsa, albo sprowadzać koszer z zagranicy, co nie byłoby dla nas korzystne z punktu gospodarczego. Minister idzie dalej i powiada, że spowodowałoby to wstrząs gospodarczy (?!).

Rząd nie widzi potrzeby i możliwości usuwania dziś tych przepisów religijnych, na których spożywanie mięsa koszerne jest oparte i nie widzi potrzeby posuwania się dla normowania stosunków gospodarczych aż do tej skrajności...

Jak brzmi poprawka rządowa?

Po przemówieniu ministra, rozdano posłom druk z poprawkami rządu. Strzeżają się one przeważnie w art. 5, który głosi: „Minister rolnictwa i reform rolnych w drodze rozporządzenia w porozumieniu z ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego oraz ministrem spraw wewnętrznych ustali odmienny sposób i warunki dokonywania uboju zwierząt dla celów konsumcyjnych tych grup ludności, których wyznanie wymaga stosowania przy uboju specjalnych zabiegów. Rozporządzenie to ograniczy ilościowo ubój, dokonywa-

ciąg dalszy na stronie 9-ej.

Iście afrykańska historia.

Omanja, 18 marca 1936 r. (Reuter) Kacyk miejskowy Pona-Pona znalazł się w wielkich kłopotach w związku z wzburzeniem ludności, wywołanym zatargiem o spożywanie bananów.

Ludność Omanji składa się z dwóch plemion. Jedno bardziej czarne trudni się handlem i pośrednictwem. Drugie o jaśniejszym kolorze skóry pracuje w pocie czoła dla dobrobytu pierwszego i choć sprawuje rządy krajem, przecież ma swych czarniejszych wyzyskiwaczy w takim poważaniu i szacunku, że mimo tajnej nienawiści proch zdmuchnie przed jego stopami.

Zatarg obecny powstał na tle spożywania bananów. Odwieczny zwyczaj kraju Omanja nakazuje, aby banan zrywał z drzewa kapłan czarnego plemienia. Części miąższu od korzonka wycina on na potrzeby swych wyznawców, potem pluje do środka i tak przyrządzoną resztę oddaje na użytek plemienia jaśniejszego.

Na skutek huligańskiej agitacji plemię Polapola (jaśniejsze) zażądało sprawiedliwego podziału bananów i prawa zrywania ich w całości dla siebie. Jewro-jewro (ciemniejszy) podnio-

sło gwałt na całe Kongo i pół Sudanu, że za przestanie spożywania bananów. Wobec tego kacyk Pona-Pona zaproponował ugodę. Ma ona polegać na tem, że banany będą oddzielnie zrywane dla jednych i dla drugich, ale że plan-tacje pozostaną w ręku Jewro-jewro, aby ci się nie obrazili i aby mogli pluć jeśli nie do środka to przynajmniej na banany.

Ponieważ zarządzenie Pona-Pony może wywołać oburzenie Pola-Pola, zakazano je głośno krytykować i aby Jewro-jewro się nie obrazili do reszły.

Sprawa tych bananów nie byłaby ciekawa, gdyby nie fakt niesłychany, że plemię, dziesięć razy silniejsze i sprawujące władzę, korzy się niewolniczo przed słabszym i do tego znienawidzonym przeciwnikiem. Ten niezwykle rodzaj obłędu przypisać należy palącym promieniom słońca, operującym w Omanja. W każdym razie nikt ze zdrowych na umyśle Europejczyków nie może w żaden sposób zrozumieć, jakimi względami kieruje się Pona-Pona.

Wielkopostny list pasterski J. E. Ks. Kardynała Prymasa dr. Hlonda.

Anarchja moralna pustoszy świat.

Pod pozorem kultury i postępu krzewi się dzieło szatana.

Tegoroczny list pasterski J. E. Ks. Kardynała Prymasa Polski Hlonda, poświęcony przypomnieniu katolickich zasad moralnych, zaczyna się słowami: „Anarchja moralna pustoszy świat. Jakieś nieprzeznaczone siły łamią sumienie. Bolszewizacja umysłowości podważa wszelkie zasady etyczne. Dusze dziczeją. Zwierzęce człowiek Pod pozorem kultury i postępu rozprzestrzenia się satanizacja życia.

Tak jest gdzieindziej, a nie powiem wam nic nowego, utrzymując, że się tak poczyna dzieła i u nas. Jakby jakieś burzyielskie demony gnaly przez kraj, dławiąc poczucie etyczne i siły moralne narodu. Ułatwiają im robotę prądy antykościelne, propaganda wyrotu i stosunki gospodarcze. Ogół, zaniepokojony wtargającym barbarzyństwem, staje w obronie zdrowia moralnego i coraz zapalczywiej strzeże obyczajów chrześcijańskich.

Ale powstają szkody.

Mętnieją i ścichają sumienia. Kurczy się uczciwość. Zbrodniczość podnosi głowę. Nie ma szkół dostatecznych a trzeba rozbudowywać więzienia. Nie spełniłbym powinności pasterskiej, gdybym to przemilczał lub zamazywał.

Orędzie składa się z 3 części. W pierwszej z nich Arcypasterz przypomina przestroję

„Bój się Boga“

i wyjaśnia jej znaczenie. Słowa te są wyrazem prawa przyrodzonego i znaczą, że chrześcijanin poza prawem przyrodzonym powinien przestrzegać objawionego prawa Bożego, że należy żyć tak, jak każe sumienie i że każdy człowiek ulega odpowiedzialności moralnej za siebie wobec Boga. Ze znaczenia tej przestrogi Ks. Kardynał wysnuwa i rozwija szereg wniosków: **prawo moralne to prawo Boże**, a nie prawo przez Kościół stworzone; **etyka katolicka to etyka żywego, całego człowieka**; etyka ta jest **powszechną, wieczną i niezmienną**, a jej duch jest duchem twórczym i zdobywczym; jest ona też etyką pracy i

SZCZAWNICKA MAGDALENA
leczy choroby dróg żółciowych. 1783

zmagania się z sobą. Mówiąc o jej znaczeniu dla życia zbiorowego, Ks. Kardynał dodaje: „Nie sprzeciwia się etyka katolicka żadnej formie politycznej i nie odrzuca żadnego społecznego układu, byleby w nich natura nie doznawała krzywdy. Zatem **etyka katolicka to nie system państwowy, nie ustroj społeczny, nie program ekonomiczny, lecz zasady moralne, niezmiennie i wieczne**, które normują zarówno przyrodzone prawa człowieka w przetwarzających się ustrojach jak i przyrodzone prawa zbiorowości do człowieka“.

Część drugą, zatytułowaną „Z naszych grzechów“, Arcypasterz zaczyna od omówienia

niebezpieczeństwa bezbożnictwa, „które stanowi najpotworniejsze szaleństwo naszych czasów“, i stwierdziwszy, że ostatnio przejął te groźną robotę ruch młodowiejski, poświęca chwilę uwagi stosunkom na wsi wielkopolskiej. Podkreśliwszy konieczność najintensywniejszej walki z bezrobociem, Ks. Kardynał pisze: „**Poza bezbożnictwem największą potwornością naszych stosun-**

W swoim obozie wszystko się toleruje, a przeciwników niemal wszystko się potępia.

Wyklucza się nawet możliwość zgody i współpracy. Tak było w okresie walki klas. Tak aż zbyt często bywa w walce o władzę i wpływy polityczne. Taka bywa nieraz zwykła polemika niepolityczna.

Przypomnę, że moralność katolicka każe **upatrywać bliźniego w każdym człowieku**, mimo jego grzechów czy błędów. **Także w przeciwniku każe nam szanować dobrą wolę, uczciwość, zasługę, a miłować każe Chrystus wszystkich bez wyjątku...** Ale, ktoś powie, to ludzie nietylko źli, ale wybitnie szkodliwi; przecież trzeba ich uczynić nieszkodliwymi. Owszem. Błąd i fałsz będziemy uważali za błąd i fałsz, zbrodnię za zbrodnię, grzech za grzech, przewrotność za przewrotność, odstępstwo za odstępstwo, bolszewizację za bolszewizację. Przeciwdziałać się będziemy każdej zlej propagandzie. Zwalczając będziemy legalnymi środkami



ków jest wyniesienie nienawiści do hasła, zasady, obowiązku. Trafiały się zawsze wypadki nienawistnego nastawienia i nienawistnych czynów. Dzisiaj atoli przeżywamy okres **gloryfikacji, kanonizacji nienawiści.** Nienawiść rozsada społeczeństwo. Wyziębia świat. U nas rozpanoszyła się nienawiść głównie w życiu publicznym. Kto z innego obozu, a zwłaszcza kto politycznym przeciwnikiem, tego uważa się naogół za wroga. Nie uznaje się w nim nic dobrego, żadnych zalet, żadnych zasług. Przeciwnik musi być zły. Do niego stosuje się bez skrupułu kłamstwo, podejrzenie, oszczerstwo.

wszelkie zamachy na Boga, wiarę, moralność, naród, państwo. Bolszewizmowi i pogaństwu sprzeciwiamy się waleśnie. Ale, ale nawet bolszewików, jako ludzi a ludzi błądzących, będziemy kochać i będziemy ich jako bliźnich i braci polecać Bogu i Jego miłosierdziu. Boskie Serce Jezusa wszystkich obejmuje. Rozprzestrzeńmy swoje małe ludzkie serca!“

Właściwy stosunek katolika do sprawy żydowskiej.

Mówiąc o problemie żydowskim, Arcypasterz ogranicza się tylko do jego

ZASTARY
ODBIORNIK



otrzymasz za dopłatą, rozłożoną na dogodny raty słynną

**SUPERHETERODYNE
PHILIPS 525^A**

o 7 obwodach strojonych z urządzeniem przeciwzakłóceniom i regulacją barwy tonu



Płacimy najwyższe ceny za stare odbiorniki lampowe!

B-cia Borkowscy, Bydgoszcz, Gdańska 28 a, J. Dziembowski, Bydgoszcz, Dworcowa 3, B. Jęczkowski, Bydgoszcz, Gdańska 16/17, A. Marciniak i Ska, Bydgoszcz, Długa 6, P. Michalski, Bydgoszcz, Gdańska 39, R. B. Reiman, Bydgoszcz, Dworcowa 25, Inżynier Br. Ziętak, Bydgoszcz, Dworcowa 11, Grimm i Kamiński, Gdynia, Starowiejska 47, Gdynskie Towarzystwo Elektryczne, Gdynia, Starowiejska 16, Wisła Sp. z o. o., Gdynia, Starowiejska nr. 16, Miejskie Zakłady Elektryczne, Gdynia, Mościckich 41a, Sport-Promień Gdynia, 10 Lutego 7, T. Wiercziński, Gdynia, Świętojańska 59, B. Wojewski, Gdynia, Starowiejska 26, W. Kucharski Grudziądz, Stara 17/19, J. Maciejewski, Grudziądz, Mickiewicza 4, H. Maeser, Kartuzy, Parkowa 3, B-cia Armańscy, Kościerzyna, Gdańska 5, A. Hinz, Mroczka, 5-go Stycznia 2, Gródek, S. A. Puck, C. Nagórski, Starogard, Rynek 9, K. Schulz, Starogard, Rynek 8, J. Włodarski, Tczew, M. Piłsudskiego 20, J. Wojdyło, Tczew, Kościuszki 1, Radio i Światło, Tczew, Dworcowa, Lewandowski, Toruń, Szeroka 2, E. Siwiec Toruń, Żeglarska 31, E. Schwengrub, Toruń, Łazienna 17, B. Wojewski, Wejherowo, Sobieskiego 2. (4854)

strony moralnej w związku z dzisiejszym położeniem. Stwierdziwszy, że „żydzi walczą z Kościołem katolickim, tkwią w wolnomyślicielstwie, stanowią awangardę bezbożnictwa, ruchu bolsze-



28)

(Ciąg dalszy).

— Jaka jest pańska opinja o Jerzym Makarskim?

— Bardzo spokojny i inteligentny człowiek. Był ulubieńcem dyrektora.

— Czy nie wie pan jakie znaczenie odegrało w życiu Stokowskiego słowo „Ozyrys“?

— Usłyszałem je po raz pierwszy z jego ust wtedy, razem z panami, gdy opowiedział tę historję, którą pan nazwał nowelą.

— Kiedy Erazm Stokowski był w Egipcie?

— Dwa lata temu, zdaje się. Tuż po przyjeździe objął stanowisko dyrektora naczelnego Banku Południowego.

— Czyli wolno wnioskować, że jego podróż na wschód miała związek z objęciem funkcji dyrektora banku?

— Może nawet była przyczyną tego.

— Jaki był stosunek Stokowskiego do Jerzego Makarskiego?

— Normalny.

— To wszystko. Dziękuję panu.

Pierwszy sekretarz wyszedł i Żbik został w gabinecie śmierci w towarzystwie aspiranta. Ziwnął przeciągle, choć nie był jeszcze śpiący. Ale już mocno znużony.

— Która?

— Pół do ósmej.

— Obliczmy przesłuchanie damy na pół godziny i jeszcze kilka formalności. Na dziś dość, zdaje się. Każę odwieźć Makarskiego do Urzędu Śledczego i robota skończona. Prędko poszło i jestem zadowolony.

— Jest jeszcze kilka ciemnych punktów.

— Ale to się wyjaśni. Grunt, że mamy sprawcę. Wynik dodatni, reszta mięta.

Aspirant spojrział na swego zwierzchnika i przyjaciela uważnie i z zaciętkawieniem. Znał go dobrze i niewiele uchodziło jego sprostregawczości z której cichy i skromny Adam Billewski był słynny w pewnych kołach.

— I poco ty bujasz, Bernardzie. Jesteś najwyraźniej niezadowolony z tego całego rozwiązania, z dodatniego wyniku, ze schwytem sprawcy i z wszystkiego od samego początku.

— Nietyle niezadowolony ale rozczarowany. Gdy ujrzałem po raz pierwszy Jerzego Makarskiego, określiłem go jako bardzo bystrego i rozzagniętego. Dziś również, pierwsze wrażenie było, identyczne, człowiek, który wie czego chce. A jednak — jak on się zachował po dokonaniu tego morderstwa — jak smarkacz, Zatrzymał klucz, zostawił ślady

palców — a jednocześnie wygląda zupełnie, ale to całkiem przytomnie. Chyba, że jest umysłowo chory. Więc gdzie moje oczy.

— Jednym zdaniem, chciałbyś uwierzyć temu, że on jest niewinny. W takim razie Stokowskiego musiał zabić duch w masce i my możemy pójść do domu i pisać nowele sensacyjne ze wszystkimi akcesorjami.

— Przestańmy to walcować, Adasiu. Jeszcze przesłucham żonę zabitego i więcej. Nie chcę mieć z tem więcej nic do czynienia. Tym razem nie będę ani na milimetr pilniejszy niż tego odemnie wymagają przepisy. Ograniczę się do zwykłego szablonu. Skoro niejaki pan Jerzy Makarski chciał popełnić samobójstwo przy pomocy Sądów Rzeczpospolitej, kata i całej procedury — to jego sprawa. Ja jestem od tego, żeby wykrywać zbrodnie, a nie żeby wyglądać się makabrycznie pod takt batuty młodego wariata.

Detektyw zaszepcił się i zamilkł. Nerwowo bębnił palcami o blat biurka i z zamkniętymi oczyma próbował wyobrazić sobie rozwój wypadków i scenery: Jerzy Makarski, amator-detektyw i osobnik o kryminalistycznym zacięciu postanowił z jakichś powodów popełnić samobójstwo. Nie mając odwagi wręcz, zdecydował się na tak zwane samobójstwo rozszerzone — przez dokonanie przestępstwa, za które zostanie skazany na śmierć. Wiedząc, że Stokowski przebywa w godzinach popołudniowych w banku i żywiąc do swego szefa podświadomą nienawiść (groźby, nawet mimowolne, też mają swe znaczenie) przybył, zakłął swego szefa i zostawił nienaruszone wszelkie możliwe ślady. Po nadejściu policji, przychodzi opa-

miękanie i chęć do życia — co ja zrobiłem! — i bronij się możliwymi sposobami, wypierając się w żywe oczy. — Takby się przedstawiało uzasadnienie psychologiczne zbrodni. Technika wykonania — Jerzy Makarski zbliżył się z ostrym, lekko zakrzywionym sztyletem w rękę. Wysoka postać Stokowskiego, który chwytą za telefon. Zdażył wypowiedzieć pięć słów do Downara i... cios w plecy, prosto w serce. Żbik i sekretarz biegną na dół, drzwi zamknięte. Otworzyć! Alarm! Trup! Ktoś musi być w zamkniętym terenie — i jest. Aresztuj! Koniec.

Koniec? A Ozyrys? Pal to sześć, skoro mamy mordercę. Bernard Żbik miał ochotę zdać resztę śledztwa skrupulatnemu i pozbawionemu poletu romantycznego aspirantowi Kobylańskiemu i iść stąd — bo to wszystko mierzi i nie więcej. Właściwie inspektor nie był obowiązany zostać. Czarna robota. Nic specjalnego. Przdownik rejonowy napewno nie będzie grzebał w psychologii i psychopatologii — dowody są, sprawca jest, raport, melduje posłusznie panu komisarzowi i basta.

To też spojrział na panią Eugenję Stokowską z lekkim zniechęceniem. Więcek przyprowadził ją wprawdzie nie tak bardzo w opakowaniu i niezbyt cicho, skoro płakała. Grunt, że była. Usiadła.

Twarz mało inteligentna lecz opanowana, pomimo łez, mogących zresztą stanowić formę — kiedy wypada płakać. Ubrana elegancko i wcale nie stara, przynajmniej młodo wygląda.

— Mój mąż nie żyje, prawda, proszę pana.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wieckiego i akcji wywrotowej”, ale podkreśliwszy także, że nie wszyscy żydzi są tacy, że b. wielu z nich to ludzie wierzący, uczciwi, sprawiedliwi, miłośni i dorocznymi, Ks. Kardynał dodaje: „Przestrzegam przed importowaną z zagranicy postawą etyczną, zasadniczo i bezwzględnie antyżydowską. Jest ona niezgodna z etyką katolicką. Wolno swój naród więcej kochać; nie wolno nikogo nienawidzić. Ani żydów. W stosunkach kupieckich dobrze jest swoich uwzględniać przed innymi, omijać sklepy żydowskie i żydowskie stragany na jarmarku, ale nie wolno pustoszyć sklepów żydowskiego, niszczyć żydom towarów, wybijać szyb, obrzucać petardami ich domów. Należy zamykać się przed szkodliwymi wpływami moralnymi ze strony żydostwa, oddzielać się od jego antychrześcijańskiej kultury, a

zwłaszcza boikotować żydowską prasę i żydowskie demoralizujące wydawnictwa.

ale nie wolno żydów napadać, bić, kalectwić, oczerniać. Także w żydzie należy uszanować i kochać człowieka i bliźniego, choćby się nawet nie umiało uszanować nieopisanego tragizmu tego narodu, który był stróżem idei mesjanistycznej, a którego dzieckiem był Zbawiciel. Gdy zaś łaska boża żyda oświeci a on szczerze pójdzie do swojego i naszego Mesjasza, witajmy go radośnie w chrześcijańskich szeregach. Miejcie się na baczności przed tymi, którzy do gwałtów antyżydowskich judzą. Służą oni złej sprawie. Czy wiecie, kto im tak każe? Czy wiecie, komu na tych rozruchach zależy? Dobra sprawa nie na tych nierozważnych czynach nie zyskuje. A krew, która się tam niekiedy leje, to krew polską”.

Poruszysz wiążę

bolączki na tie 7 i 10 przykazania

i stwierdziwszy panoszenie się rozwiązości, Ks. Kardynał pyta: „Czy to człowiecza kultura zalegać kabarety i domy rozpustne? Czy to męskość i kultura męskości usidlać kobiety, uwodzić cudze żony, wypędzać z domu swą ślubną towarzyszkę życia, rozbić spokojne rodziny? Czyż to rozrywka dla ducha ludzkiego ten rozpustny ton zabaw, ten element zmysłowy w tańcach nowoczesnych, ta często tak mało przystojna elegancja towarzyska?”

Niezwykle wielkie zadanie w dziedzinie stosunków moralnych ma prasa i literatura. „Strasznym obciążeniem dla ducha polskiego jest literatura, kładąca nacisk na seksualną stronę życia, literatura jakby zastrzeżona negacji cnót rodzinnych, rozwodom, zdradzie małżeńskich, bezwstydnym, zbroczeniom”.

Etyka bolszewicka a etyka katolicka

Ostatnia część listu jest przestroga przed fałszywymi zasadami etycznymi, jak etyka dżentelmeńska i etyka honoru, etyka materialistyczna i rasowa. Dłuższą chwilę uwagi poświęca etyce bolszewickiej, która „jak żadna inna teoria moralna nie wyswobodziła tak bezwzględnie zwierzęcia w człowieku”. „Jedynie etyka katolicka ma elementy, które mogą skutecznie przeciwstawić się etyce bolszewickiej. Między temi dwiema etykami istnieje przeciwieństwo absolutne. Etyki, wahać się między katolicyzmem a bolszewizmem, zawiodą i ulegną w wielkiej rozprawie o ducha świata. W walce ideowej z rewolucją bolszewicką tylko katolicyzm jest niepokonany”. „Nie próbujmy bolszewizmu chrześć — woła Ks. Kardynał. Brońmy raczej duszy polskiej przed jego maczami”.

List kończy się przypomnieniem jubileuszu ks. Piotra Skargi i wezwaniem do pokuty i walki z grzechem w życiu polskim.

(Z prawdziwą satysfakcją stwierdzamy, że zwłaszcza w sprawie żydowskiej stanowisko „Dziennika Bydgoskiego” zawsze zgodne było z zasadami, które głosi J. E. Ks. Kard. Hlond. — Redakcja)

Tragiczna śmierć dwoga dzieci w jeziorze Kłęczyńskim.

Kartuzy. W ub. sobotę utonęło u brzegów jeziora w Kłęczyńsku dwoje dzieci: 9-letnia dziewczynka i 7-letni chłopiec, dzieci rybaków. Poszli oni nad jezioro po ryby do swoich ojców. Z powodu gęstej mgły dzieci zabłądziły i znalazły śmierć w toni jeziora.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: Potężne arcydzieło filmowe „Kapitan Blood” oraz tygodniki.

CZARODZIEJKA: „Na zgłiszczach szczęścia”. Najnowsze tygodniki.

LIDO: Marta Eggerth i Iwan Petrowicz w przepięknym filmie p. t. „Kwiat Hawaju”. Najnowsze tygodniki.

MORSKIE OKO: „Czarownica” i bogaty nadprogram.

NADMORSKIE: „Markiza Yoriska” w roli gl. Annabella i Inkiszyniów. Nadprogram.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67. Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22. Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.

Każda Pani będzie piękna

jeśli stale używać będzie do pielęgnacji cery „Kaiser-Borax”. Z racji swych własności ogólnie ceniony od szeregu lat, nadaje każdej cerze zdrowy i piękny wygląd. Kupuj tylko oryg. „Kaiser-Borax” wyrobu polskiego. Wstrzegaj się naśladownictwa. Do nabycia wszędzie.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnia: dla okręgu obejmującego Chylonje, Dęptowo, Cisowo, Debgórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kolobrzę, Kol. Oksywie, Stewar, Nowe Obłuże dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórze, Redy, Cieclocina, Łęczycy, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno, Suchy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Wszystkie rodzaje broni składają życzenia gen. Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi.

Warszawa, 18. 3. (PAT). W przeddzień imienin generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Edwarda Śmigłego-Rydz odbyła się przed mikrofonami Polskiego Radja zbiorowa audycja żołnierska, zorganizowana przez instytut naukowo-oświatowy ministerstwa spraw wojskowych. Audycja ta była pięknym wyrazem holdu wszystkich rodzajów broni wojska polskiego ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej dla wodza naczelnego. W symbolicznym przesłaniu życzeń żołnierskich gen. Rydzowi-Śmigłemu pośredniczyły kolejno wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.

W imieniu legionistów przesyłał życzenia Kraków, skąd wyruszyli ongiś pierwsze oddziały legionowe, a w ich szeregach również generał Rydz-Śmigły. Po legionistach składała generałowi Rydzowi-Śmigłemu żołnierskie życzenia piechota z Katowic.

Walne zgromadzenie członków gdynskiego oddziału Czerwonego Krzyża zwiększyło liczbę wyszkolonych drużyn ratowniczych z dwóch na dziewięć. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium, dokonano wyboru nowego zarządu, który ukonstytuował się jak następuje: prezes Sądu Okręgowego Parczewski - przewodniczący, notariusz Chudziński - I wiceprezes, dr. Neyman - II wiceprezes, Marjan Woźniak - sekretarz, dyr. Korycki - skarbnik.

Związek zawodowych elektryków w Gdyni zaprasza członków na nadzwyczajne walne zebranie, które odbędzie się 5 kwietnia o godz. 14 w restauracji Wystaw i Targów.

„Caritas” wydał w ubiegłym tygodniu: obiadów bezpłatnych 140, przekazów żywnościowych 17, klientów przyjęło 45, wniosków napisano 1, posad udzielono 3, z polecenia „Caritasu” pracowało na cmentarzu 12 ludzi, odzieży wydano 1 sztukę. Prosi się o ofiary, zwłaszcza żywność, odzież i obuwie.

Wyczerpanie się zapasów sędzi ma przyczynić się do przyspieszenia połowów szkockich które rozpocząć się mają dopiero za 6 tygodni. Dobre matjasy można uzyskać dopiero po 15 maja. Pierwsze matjasy szkockie nie nadejdą do Gdyni wcześniej niż w połowie czerwca.

Kursy dla marynarzy - rybaków. Na 15 lu. grach śledziowych pracuje załoga 210 ludzi, w tem 82 polskich rybaków. W sezonie tegorocznym, który rozpocznie się w maju, ilość załogi polskiej wzrośnie do 105 ludzi. W związku z tem powstaje zagadnienie szkolenia obsady. Dlatego też w najbliższym czasie uruchomione będą w Gdyni kursy motorowe i wyższy kurs sterniczno-nawigacyjny.

Z GDAŃSKA.

Rosyjskie stronnictwo narodowo-socjalistyczne w Niemczech urządza po raz pierwszy na terenie W. Miasta Gdańska wielkie zebranie masowe w strzeżnicy gdańskiej w piątek 20. bm. Przemawiać będzie kierownik propagandy tego stronnictwa b. adiutant Wrangla, Mielskij.

Najbliższy konwent seniorów Volkstagu rozpatrzy skargę posta Brilla, złożoną na ręce senatu, oraz załatwi dalsze interwencje opozycji.

Falszywe 10-guldenówki pojawiły się w Gdańsku.

Następnie ze Lwowa rozległy się dźwięki piosenki saperskiej jako hold imieninowy wojsk technicznych, po czym hold złożyła broń pancerna.

Z Wilna przesyłała życzenia kawalerja. Zgromadzeni w świetlicach żołnierze oraz słuchacze cywilni usłyszeli dźwięki marszów i pobudek kawalerskich oraz tętent defilującej kawalerji.

Dalej rozległy się salwy honorowe artylerji z Torunia na cześć dostojnego solenizanta.

Z Poznania popłynęły życzenia lotników, połączone z warkotem śmigieł.

Z Gdyni zabrzmiały trąbki sygnałowe marynarki wojennej i rozległy się syreny okrętów.

Ze strażnic kresowych nadano życzenia Korpusu Ochrony Pogranicza, przy czym odtworzono scenę obrazującą za-

szczytną, ale ciężką służbę żołnierza K. O. P.

Zakończeniem audycji zbiorowej było słuchowisko, transmitowane z Łodzi w imieniu wojsk łączności, które powięzła wszystkie poprzednio złożone życzenia żołnierskie z całej Polski w jedną całość. Słuchacze usłyszeli rozmowę telefoniczną dwóch żołnierzy wojsk łączności na temat imienin wodza. Odczytano przytem symboliczny fonogram, wyrażający płynące z głębi serca życzenia długiego życia, pełnego sił i chwały, złożone dzisiaj gen. Rydzowi-Śmigłemu przez całą armją polską.

Na zakończenie wykonano szereg utworów muzycznych i chóralnych.



Doobne wiadomości.

— Prezydent republiki hiszpańskiej Zamora podpisał dekret o nadaniu ziemi 50 tysiącom robotnikom rolnych.

— Cyklon zniszczył miasto Espinno w Portugalji. Szereg domów leży w gruzach. Straty są olbrzymie.

— Gwałtowny cyklon nawiedził także miasto Ghillar w prowincji Buenos Aires. Jest dziewięću zabitych i wielu rannych.

— W Austrii przeszło w ostatnim czasie na łono Kościoła Katolickiego 5355 żydów.

— Szef sztabu generalnego armji francuskiej Gamelin na zebraniu oficerów rezerwy w Strasburgu podkreślił konieczność zgody narodowej w obecnej sytuacji „niepewnej”.

— Amerykańskiego generała Hagooda usunięto z komendy korpusu za to, że wygadywał publicznie na rząd Roosevelta.

— W Nowym Jorku na dorocznym obiedzie 150 bankierów nie wygłoszono żadnej mowy; zato były śpiewy i muzyka „dla lepszego trawienia”.

— „Neue Weltbühne” (organ emigrantów niemieckich w Pradze) twierdzi, iż przed rokiem 1938 Niemcy nie mogą ryzykować wojny, gdyż nie mają wycwiczonej rezerwy.

Keonika poznańska.

— Zjazd katolicki. Drugi zjazd Kat. Stow. Męzów, który odbył się pod przewodnictwem prezesa p. K. Dziembowskiego zaszczylił swą obecnością ks. kardynał Prymas Hlond. Uchwalaono rezolucje, wzywające do walki z bezbożnictwem, sekciarstwem, komunizmem i zgnilizną moralną. Rzucono hasło — „Oddajcie szkołę Chrystusowi”.

— Studenci u rektora U. P. Na specjalnej konferencji u rektora przedstawiciele młodzieży akademickiej U. P. wysunęli cały szereg postulatów, domagając się m. in. ulg w czesnem, oraz usunięcia policji z gmachu uniwersytetu. Rektor przyrzekł częściowe załatwienie tych postulatów, lecz policja pozostaje nadal w gmachu, gdyż studenci nie mogli przyrzec, że na uczelni zapanuje zupełny spokój.

— Zniesienie uboju rytualnego nastąpiło w m. Wrzesni, a w najbliższym czasie uchwała taka zapadnie w Wolsztynie. Żydzi biją nadal bydło w Pyzdrach i Zaborowie pow. leszczyńskiego (podobno u rzeźnika - katolika).

Z obrad pomorskiego sejmiku wojewódzkiego w Toruniu.

W dniu wczorajszym, w sali posiedzeń rady miejskiej w Toruniu odbyła się I sesja IV okręgu pomorskiego sejmiku wojewódzkiego, która otworzył p. woj. pom. Kirtiklis, powołując na przewodniczącego najstarszego wiekiem członka sejmiku ks. kan. Bernarda Łosińskiego.

Przy zgajeniu obrad przewodniczący podkreślił, iż — jakkolwiek Pomorze jest tylko małym odcinkiem Polski, ale skoro daje ono nam dostęp do morza, jest i będzie najważniejszym odcinkiem gospodarczym Polski. Celem uchwał sejmiku niechajże będzie dobro Polski i narodu polskiego.

Przemówienie ks. Łosińskiego zostało nagrodzone burzą oklasków, po czym przystąpiono do wyboru marszałka sejmiku.

W głosowaniu tajnym został wybrany p. mec. Stefan Michałek z Torunia, który otrzymał 29 głosów. (Kontrkandydat p. Lucjan Pradziński otrzymał 28 głosów). Na zastępcę marszałka sejmiku wybrano ks. kan. Łosińskiego, który oddał przewodnictwo obrad sejmiku nowo wybranemu marszałkowi.

P. mec. Michałek, obejmując przewodnictwo sesji, wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, powtórzony przez członków sejmiku, po czym powitał wojewodę pomorskiego p. Kirtiklisa i wszystkich zebranych.

Po odczytaniu porządku obrad przesunięto

uchwalenie wniosków nagłych na koniec obrad i przystąpiono do wyborów.

Przewodniczącym Pom. Wydziału Wojewódzkiego wybrano p. szambelana Lucjana Pradzińskiego 32 głosami (kontrkandydat mec. Michałek otrzymał 26 głosów). Zastępcą wybrano p. Feliksa Pikulskiego. Na członków wydziału wybrano pp.: Maksymiljana Konkolewskiego, mec. Stefana Michałka, burmistrza Barwickiego, K. Samplawskiego, K. Januszewskiego, Józefa Mazura, Zygmunta Tebinkę, Jana Krefta i zastępcy pp.: J. Głowczewski, Ostrowski, Skonieczka, ks. J. Wrycza, A. Grot, Stanisław Zawadzki, Stanisław Kufel, ks. S. Zablocki.

Komisje sejmikowe: Komisja organizacyjna pp.: P. Kamiński, Rolbieski, Głowczewski, mec. Michałek, ks. Zablocki.

Komisja skarbowo-budżetowa pp.: prezydent Włodek (m. Grudziad), Radzimiński, Wachowiak, Ciężyński, Bork, ks. Wrycza, Mazur.

Komisja melioracyjna pp.: Daron, J. Gniot, Domański, Skonieczka, Samplawski, Kreit, Rozczynalski.

Komisja drogowo-budowlana pp.: Mazur, Paczkowski, Mieczkowski.

Komisja rewizyjna pp.: burmistrz Bolduan, Kufel, Łankowski, Sierczyński, ks. Zabrocki.

Komisja rugów pp.: P. Kamiński, Rolbieski, F. Pościardowski.

Do rady opiekuńczej wybrano pp.: ks. sen. Szulca (przewodniczący), Zawrocki zastępca.

Skład woj. komisji opiekuńczej tworzą pp.: Potyrała, Skonieczny, Zblewski, ks. sen. Szulca, ks. Wrycza i Michałowski, zastępcy pp.: notariusz Chudziński, adw. Jankowski i adw. K. Rozwadowski.

Do wojskowej komisji rozpoznawczej przy urzędzie wojewódzkim wybrano pp.: Kamińskiego przewodniczącym i Potyrała zastępcą.

Do rady Zw. Rewizyjnego Samorządu Terytorjalnego wybrano p. starostę krajowego Łączkiego (członkiem), p. prezydenta m. Grudziadza Włodka (zastępcą).

Członkami Pom. Woj. Kom. Kasy Oszczędności zostali wybrani pp.: dr. Siudowski, poseł Kamiński i adw. Jankowski.

Komisję rewizyjną Pom. Woj. Kom. Kasy Oszczędności w Toruniu tworzą pp.: prezydent Włodek, K. Ciężyński, Czarnota-Bojarski.

Po ukonstytuowaniu się nowych władz i przyjęciu do wiadomości sprawozdania pomorskiego wydziału wojewódzkiego z administracji Pom. Woj. Zw. Komunanego za rok administracyjny 1934-35 oraz sprawozdania rachunkowego Pom. Woj. Zw. Kom. za rok budżetowy 1934-35 przystąpiono do obrad nad budżetem Pom. Woj. Zw. Komunalnego na okres od 1. 4. 1936 do 31. 3. 1937 r.

Budżet ten został po dłuższej i ożywionej dyskusji, nieopozbawionej momentów humorystycznych, przyjęty w brzmieniu przedstawionem przez wydział wojewódzki. Zamyka się on w dochodach i rozchodach kwotą 6.403.015 zł.

(Dalszy ciąg obrad sejmiku wojewódzkiego podamy w numerze jutrzejszym).

KINO WĘDROWNE.

(Obrazek wiejski).

— Będzie kino!
— Gdzie? Kiedy?
— Jutro wieczorem, na sali. Prawdziwe kino! Ludzie będą „żywe”, obrazy „będą się ruszać”. Plakaty już wiszą, chodź, zobaczmy.

Na wszystkich drzewach, słupach telegraficznych i stodołach, — małe, czerwone kartki: „Kino wędrowne”. O godz. 8 wieczorem (punktualnie) wyświetlany będzie wspaniały film p. t. „Kurjer carski”. Wesoły nadprogram. Wstęp tylko 20 gr. Sala ogrzana! Koncert!

Następnego dnia już o szóstej sala była zapełniona. Młodzieżą przeważnie. Starzy nie dali się przekonać. Tylko Nagórna z Jąb była i Wodnicka, — ale wiadomo: te to i na karuzeli chętnie jeszcze jechały. Z poważniejszych gospodyń nie było żadnej. Ten i ów znaczniejszy gospodarz zdradził ciekawość, ale żony:

— Czego tam widzisz patrzył na bzdury i tumanienie ludzi? Maciej też nie idzie, ani Wojciech, ani sąsiad. Chyba więc który miłośnikiem umknął z chałupy.

*

— Proszę, proszę szybko, bo już się zaczęło. Jako spóźnionemu, dostało mi się miejsce na przedzie pod ścianą. Stojące oczywiście. Wszyscy jednak siedzieli po turceku — tego nikt nie bronil.

Obrazki są rzeczywiście ruchome, bo mapa, która swą lewą stroną służyła za ekran, — kotłowała się, poruszana przez niewtajemniczonych, nowoprzybywających. Jakież cienie i światła migają po mapie, ale nic z tego nie mogą wykombinować. Napisów nie było. Koncertu też nie.

Na ekranie pokazał się jakiś na władzę wyglądający człowiek.

— To jest cesarz — objaśnia wszystkim odzwierny — kasjer. — A to jest Michał. Ten Michał, to jest właśnie kurjer carski, który potem pojędzie z listami. Ale on zostanie podstępnie zdradzony. Po drodze napadnie go zdrajca Ogarew...

Ktoś puka do drzwi:
— Zaraz, zaraz — woła nasz informator, przerywa cenne objaśnienia i biegnie do drzwi.

— Spokój tam! Latarkę zgasić — woła widownia.

— Zaraz, zaraz.
Skasował pieniądze, zaprowadził gości na miejsce i był znowu spokojny. — a raczej jednolity brzęk dynamomaszyny i aparatu projekcyjnego.

Nagle „dyrektor” zaczyna grać marsza na rozciąganej harmonji, a nosą wybijają fakt na bębnie. Ożywiło się na widowni.

Powtórzyła się znowu scena z wprowadzeniem gości, — poczem kasjer, biletów, speaker i koncertmistrz siada i odnośnie do akcji, wygrywa krakowiaka, walczyka, marsza.

— „Cygana” zagraj — dopomina się widownia.

— To już niemożliwe.
Na ekranie wystrzelono z armaty. Równocześnie silne uderzenie w bęben. Dwie postacie walczą wręcz. Jeden z przeciwników wymierzył cios, — drugi zrzęcznie uniknął.

— Nie, nie dostał! — krzyczy widownia. Obrazki wciąż się zmieniają. Scena ślubu.

— A teraz na zakończenie zaśpiewajmy szanowni państwo coś wesołego, żeby kochanemu Michałowi było raźniej przy ślubie. Po krótkim targu zgodzono się na „Uplywa szybko życie”.

Na cały tydzień, po tem pamiętnym wydarzeniu, więc zaprzestano kłótni i sporów. — Było ładnie, ale „mogli” być większe obrazki — kończono rozmowę.

A kino wędrowne wędrowało. Przez siedem dni poruszyło dusze siedmiu wiosek.

M. Tomasz.

„Czarne róże”



Liljan Harvey w swej najwspanialszej roli w filmie produkcji europejskiej p. t. „Czarne róże”, który wkrótce ujrzymy w Bydgoszczy.

Cały świat tworzy filmy artystyczne,

tylko w Polsce przeważa żydowska tandeta.

„Dnia 3-go sierpnia 1935 roku fundacja Rockefellera wyasygnowała 100 tysięcy dolarów na utworzenie muzeum sztuki nowoczesnej, które posiadać będzie przede wszystkim archiwum filmowe”. Tyle doniosły suche komunikaty prasowe. Mało kto wniknął w same założenia i cele powyższej fundacji. Chodziło w pierwszym rzędzie o to, aby w tem archiwum zebrać wszystkie wartościowe obrazy, wyprodukowane od roku 1889, nietylko w Ameryce, ale na całym świecie. Wiadomość ta, aczkolwiek dla Filmji całej kuli ziemskiej bardzo ważna, przeszła w niektórych państwach zupełnie bez echa. Niewiadomo czemu to przypisać. Może głównym powodem jest to, że niektóre państwa filmów artystycznych wogóle nie produkują. W pierwszym rzędzie możemy to nieśmiało powiedzieć o sobie. Jeśli jednak chodzi o nas, należy się zapytać reprezentantów naszej produkcji, czy Polacy w całym tego słowa znaczeniu wyprodukowali jakikolwiek film bez żydowskiej kieszeni?

Za film artystyczny należy się Niemcom pełne uznanie. Reprezentują swoją wytwórczość sami, a nie jak to doniedawna bywało, że różnego rodzaju kicze żydowskie nosiły stempel „Made in Germany”.

Idąc śladem Ameryki, postanowiły Niemcy stworzyć własne archiwum filmowe. Do realizacji tego planu przystąpiono natychmiast. I już 1 marca 1936 roku berlińska

wytwórnia „Ufa” w Neubabelsbergu dokonała otwarcia Pokazowego Instytutu Filmowego, który mieści się w specjalnym nowoczesnym gmachu. Wyżej wymieniony instytut oddaje „Ufa” do dyspozycji całej wytwórczości niemieckiej. Popularna wytwórnia filmowa stworzyła pierwszą tego rodzaju placówkę, mającą być początkiem przyszłego uniwersytetu filmowego kosztem 1/4 miliona marek. Pokazowy Instytut Filmowy jest jednocześnie szkołą, z której wychodzą kadry wykwalifikowanych statystów, aktorów, reżyserów i dziennikarzy filmowych. Oprócz tego zaprowadzono specjalny dział pokazowy, w którym każdy ze zwiedzających podziwiać może miniaturowe i precyzyjne modele dekoracji, szkiecy, tabele i statystyki z dokładnymi objaśnieniami.

We Francji a nawet w małej Lotwie powstanie tej pożytecznej placówki filmowej wywołało wielkie zainteresowanie. Prasa francuska z popularnym „Le Journal” na czele nawołuje miarodajnie czynniki do stworzenia podobnego instytutu, który był-

by jawnym dowodem i wskaźnikiem postępu kinematografii francuskiej.

Abstrahując od powyższego stwierdzić musimy z ubolewaniem, że realizacja takiego projektu jest u nas niestety niemożliwa. Przeprowadźmy statystykę, a przekonamy się łatwo, kto u nas w Polsce wogóle reprezentuje przemysł i sztukę filmową?

Pod tym względem jesteśmy mało ambitni. Wszak niejedną z polskich kapitalistów miast setki tysięcy złotych mrozić nieuczciwie, mógłby się poprostu stać producentem czysto polskich filmów. Kapitału napewno by nie stracił, a procent byłby o wiele większy niż bankowy. Warunki mamy nadzwyczajne, materiał aktorski dotychczas w 50% nie wykorzystany, stowem — w dziedzinie filmu jesteśmy istnym ogorem. Ostatnie filmy polskie jak „Dodek na froncie” i inne „arcydzieła” o strasznie niemiłych tytułach, gdyby poszły zagranicę (co nie daj Boże!) wystawiłyby nam takie świadectwo, że przez 10 lat niktby naszych filmów nie przyjmował. Oto najjaskrawszy dowód polskości naszych producentów. Przecież 100-procentowy Polak ma w sobie więcej poczucia honoru i tworzyć będzie obrazy nieobrażające polskiego narodu.

Czasby już był, aby nareszcie Polacy kreśli polskie filmy. Nie możemy przecież stale zajmować podrzędne stanowisko na międzynarodowym rynku filmowym.

(jh).



Fragment jednej z sal Pokazowego Instytutu Filmowego w Berlinie.

Kiepura w Wiedniu nagrywa nowy film.

Nowy film Kiepury jest w pełnym toku przygotowań do realizacji. Ostatnie dyspozycje wydawane są w obecności wielkiego artysty, który przyjechał już do Wiednia. Film nosi tytuł: „Im Sonnenschein” (Pod blask słoneczny), reżyseruje go Carmine Gallone, scenarjusz napisał Lotar Mayring. Partnerką Kiepury będzie znana aktorka Friedl Czepa.

Po ukończeniu tego filmu Kiepura wstąpi do Krynicy (gdzieś około Wielkanocy) potem pojedzie do Berlina na gościnne występy w Operze Państwowej. Równocześnie przeprowadzi pertraktacje co do dalszych swoich filmów, z których jeden oparty na polskim temacie, zaprojektowanym przez naszego głośnego rodaka, będzie zdaje się zrealizowany przez N. D. L. S. (Syndykat kin niemieckich). Sensacją dla propagandy muzyki polskiej ma być występ Kiepury w „Halce”, którą w maju br. wystawi nareszcie opera berlińska „Unter den Linden”.

Jadzia Andrzejewska

chce poznać bydgoską publiczność.

(Wywiad własny „Dziennika Bydgoskiego”.)

Warszawa, w marcu 1936 r.

Tak się jakoś złożyło, że Jadzię Andrzejewską, najmłodszą ze świetnych reprezentantek polskiego filmu i polskiej sceny, znalazłem jedynie z ekranu. Przypominam sobie jednak doskonale, że byłem naprawdę pełen uznania dla młodej artystki za wartościową i niecodzienną kreację w „Wyroku życia”, który — rzecz dziwna — podobał się więcej zagranicy niż krajowej publiczności. Film, jak wiadomo, cieszył się ogromnym powodzeniem w Berlinie.

Dopiero w ostatnich dniach miałem możliwość zobaczyć Andrzejewską na scenie w „sztubackiej” sztuce Fedora „Maturze” w Teatrze Kameralnym. I znowu, przyznając, że jej interpretacja sceniczna wywarła na mnie doskonałe wrażenie. Patrząc i obserwując czulem, że artystka naprawdę przeżywa to wszystko, że gra jej nie może nie wyrzeć wrażenia. Dokładna obserwacja widzów i szereg rozmów z nimi potwierdziły w zupełności mój sąd. Tak samo i zawodowa krytyka.

To też ze szczególną radością wchodziłem do garderoby gwiazdy, w jednej z przerw.

Nie rozmawialiśmy długo. Ale za to naprawdę serdecznie. Bo Jadzia Andrzejewska to jeszcze niezepsuta powodzeniem artystka. I to wzbudza tem większą sympatię. Mówi spokojnie, prostą, niewyszukaną mową, ale mimo to poprawną zupełnie. Mówi o swej pracy, jak o powołaniu. A najważniejsze to to, że wyczuwa się w tem wszystkim szczerą i prawdę, odnosi się do wrażenia, że Andrzejewska to rzetelna i prawdziwa artystka.

Po wstępnej załatwieniu spraw związanych z zapoznaniem się, z powodu kilku-minutowej tylko przerwy przechodzę od razu do tematów związanych z artystką.

— Może Pani powie coś niecoś o pierwszych krokach swojej drogi artystycznej?
— Od dziecka jestem związana ze sceną — mówi artystka uśmiechając się z lekka. — W teatrze też debutowałam. Znam więc scenę dobrze i czuję się dobrze. Mogę



powiedzieć, że jest moim żywiołem. Pozwala mi wypowiadać się, sprawiać radość słuchaczom i przeżywać rozmaite stany uczuciowe. Bo — widzi pan — nie umiem sobie powiedzieć, że to przecież tylko gra, wydaje mi się ona rzeczywistością. W „Maturze” naprzykład nie mogę się powstrzymać od łez w drugim akcie, płacę naprawdę, mi-

mo, że gram moją rolę już przeszło pięćdziesiąt razy. Bo scena to naprawdę mój żywioł.

— W której ze sztuk teatralnych czuła się Pani dobrze, — Czy w „Maturze”?

— Wydaje mi się, że mimo wszystko w dramacie „Dziewczęta w mundurkach”.

— A jaka praca Pani więcej odpowiada — atelier, czy na scenie?

— Na scenie, bo mogę się lepiej „wyżyć”. Chociaż i przed kamerą filmową gra się przyjemnie.

— Z nagranych przez Panią filmów — podobał mi się najlepiej „Wyrok życia”. A Pani, który swój film uważa za najlepszy?

— Tak samo — „Wyrok życia”. To był film, gdzie pozwolono mi grać naprawdę.

— Pani plany?

— Będę nagrywała dwa epizody w filmach „Ada, to nie wypada” i w „Wiernej rzece” według Żeromskiego, w której gram Ryfkę. Poza tem mam grać główną rolę — w jednym z filmów o nieustalonym jeszcze tytule. W maju zaś mam wyjechać na dziesięć dni do Paryża. Mam bowiem propozycję na engagement do jednej z wytwórni francuskiej na jeden film. Na scenie wciąż jeszcze „idzie” „Matura”.

I znowu zeszliśmy na tematy teatralne. Nieoczekiwanie wysunęła się na plan — Bydgoszcz.

— Czy Pani nie wystąpiłaby kiedy przed bydgoską publicznością? — pytam.

— Owszem. Nawet bardzo chętnie. Tylko jak dotychczas nie otrzymałam żadnych propozycji. A przecież chciałabym zapoznać się z publicznością całego kraju. W roku ubiegłym przez kilka tygodni występowałam w Poznaniu, w „Dziewczętkach”. A i w Bydgoszczy — powtarzam — będę bardzo chętnie. Myślę, że i bydgoska publiczność byłaby ze mnie zadowolona.

— Wierzę, że napewno byłaby zachwycona. Wobec tego Pani pozwoli, że publicznie w tej sprawie zwrócę się do pana Stomy, dyrektora teatru bydgoskiego.

— Proszę bardzo.

Trzeci dzwonek. Trzeba się żegnać.

— A więc do zobaczenia w Bydgoszczy — mówię sympatycznej artystce.

— Dowidzenia.

Wan.

Przestępczość wśród cyganów koczujących na obszarze Polski.

Interesujące dane na temat cyganów i ich udziału w przestępczości, zamieszcza tygodnik dla policjantów „Na posterunku”. Okazuje się, że 8.000 cyganów, koczujących na terytorjum Polski, nie tworzy grupy jednolitej ani pod względem języka ani obyczajów, ani też poziomu kultury. Do najwyższej stojącej grupy zaliczyć należy cyganów niemieckich, którzy poprzez dawny zabór pruski weszli na ziemię polskie. Zgóry spoglądają oni na cyganów polskich czy rumuńskich, nazywają ich pogardliwie kotlarzami. Drugą grupą są cyganie z b. zaboru austriackiego, mający siedziby zimowe na własnym terenie i pozostający pod silnym wpływem cyganów węgierskich. Trzecią grupę tworzą cyganie polscy, przeważnie z dawnego zaboru rosyjskiego. Noszą oni już polskie nazwiska i mówią polską gwara.

Obyczaje tego plemienia wiecznych koczowników są bardzo prymitywne. W czasie przebywania w miejscach swego zamieszkania, cyganie nie podlegają władzy t. zw. „wójtów” czy „baronów cygańskich”, lecz rządzą się systemem patriarchalnym, czyli podlegają głowie rodziny. Natomiast w czasie wędrówki, funkcje kierownicze przechodzą automatycznie na najstarszego i najbogatszego cygana w obozie. W zakres jego funkcji wchodzi prowadzenie książki meldunkowej, udzielanie ślubów, chrztów i rozwodów, rejestracja inwentarza martwego i żywego, oraz zawiadamianie władz o miejscach postoju obozu.

W porze jesiennej cyganie, pochodzący z jednego powiatu, zbierają się w miejscu zgóry umówionem, gdzie rozpatrują sprawy rodzinne i gospodarcze. Jeśli np. cygan nie mógł zebrać potrzebnych na zimę zapasów, jeśli padł mu koń, a nie ma pieniędzy na zakup nowego, wówczas udzielają mu odpowiednich zapomóg z ogólnej kasy. Po zakończeniu spraw oficjalnych, odbywa się zwykle zabawa, podczas której rząca się obficie wódką i wieprzowiną, największym przysmakiem cyganów.

Jeśli idzie o ich „zawód”, to trudnią się oni przeważnie kradzieżą koni i paserstwem, podczas gdy specjalnością ich kobiet są wozy, konie, uprzęż, bydło, nierogacizna i artykuły żywnościowe. Po ukradzeniu konia zmieniają jego maść, przez przemalowanie lub dodanie siwizny. Ten ostatni zabieg polega na przyłożeniu koniowi do różnych miejsc skóry gorącego siemienia lnianego.

Cyganie nie lubią „mokrej” roboty i prawie nigdy nie dopuszczają się przestępstw w miejscowościach, w których mieszkają. Przed popełnieniem kradzie-

ży przeprowadzają dokładny wywiad. Są przeważnie analfabetami, ludźmi zabobonnymi i tchórzliwymi, pozbawionymi jakiegokolwiek osobistej ambicji. Bardzo są jednak sprytni i często starają się być konfidentami policji poto tylko, by zapomocą fałszywych informacji mylić tropy i odwracać uwagę władz od własnych poczynań.

Pojęcia zła cyganie nie znają. Dlatego też bez żadnych skrępowań wykonują swój zbrodniczy proceder i cenią wysoko pobratymca, który w swej karierze pobił rekord udanych kradzieży. Tak

rekordzista ma najwięcej widołów na stanowisko „wójtów”.

Identyfikacja cyganów jest bardzo utrudniona ze względu na ograniczoną ilość nazwisk przy małej różnorodności imion. Poza tem cyganie wędrują po różnych krajach i posiadają po kilka obywatelstw. Tak np. znany policji cygan Alfons Siwak, był gdy zachodziła potrzeba, obywatelem greckim Janem Minescoz Korfu, a inny cygan posiada obywatelstwo polskie, tureckie i perskie. Każde wystawione na inne nazwisko.

Demonstracje prawicowe w Hiszpanji.



Mimo teroru komunistycznego, hiszpańska młodzież akademicka ma odwagę protestować publicznie przeciw gwałtom żywiołów lewicowych.

„Dzień wiary ojców” w Herne.

W minioną niedzielę odbył się w Herne (w Westfalji) obchód „Dnia wiary ojców” zorganizowany przez dzielnicę westfalską Związku Polaków w Niemczech. Obchód przerosł się we wspólną manifestację wiecznie żywej — mimo silnego naporu germanizacyjnego — polskości w Westfalji i Nadrenji, gdzie już trzecie pokolenie przedwojennej polskiej emigracji zarobkowej trwa przy wierze katolickiej i mowie polskiej i nie pozwala wydrzeć ich sobie z serc.

Obchód w Herne poprzedzony został uroczystą mszą św., odprawioną przez ks. Styp-Rekowskiego. Wielki kościół Serca Jezusowego w Herne z trudem pomieścił tysięczne rzesze rodaków, spragnionych polskiej pieśni kościelnej i kazania w języku polskim.

Z programu właściwego obchodu, który ściągnął na salę zgórą 2.000 Polaków, na uwagę zasługiwały stojące na wysokim poziomie popisy wokalne oraz imprezy widowiskowe (utwór sceniczny p. t. „Święty Wojciech”) i przemówienia kierownika Związku Polaków w Niemczech, dr. Jana Kaczmarka z Berlina.

Punktem kulminacyjnym obchodu było odczytanie przez ks. Styp-Rekowskiego deklaracji, stwierdzającej istnienie nierozdzielnych więzów, łączących emigrację westfalsko-nadrenską z Bogiem i polskością. Zebrani wysłuchali tej deklaracji stojąc i powtarzali chórem poszczególne zdania tego wzruszającego wyznania, odpiewując na zakończenie hymn Rodła.

Mięso wieprzowe w jatkach żydowskich.

Broniąc się ostatkiem sił przed grożącą im ostateczną ruiną, rzemieślnicy chrześcijańscy szukają wszędzie ratunku i zwracają się z rozpaczliwym błaganem o pomoc również do władzy kościelnej.

Ostatnio z takim wstrząsającym apelem zwrócił się do Ks. Kardynała Kakowskiego, cech rzeźników warszawskich, który przyczynę swej postępującej z roku na rok klęski widzi w jaskrawej nierówności szans, jakimi rozporządza rzeźnictwo chrześcijańskie w stosunku do rzeźnictwa żydowskiego.

„Mięso wieprzowe — pisze Zarząd Cechu we wspomnianym liście — spożywane wyłącznie przez ludność chrześcijańską znajduje się od 1931 roku w w rozprzedaży również w jatkach żydowskich. Ludność stolicy, nie orientując się, że krzywdzi się rzeźników chrześcijańskich, którzy klientów wyznania możeszowego nie mają, czyni zakupy u żydów z wielką krzywdą dla rzemiosła polskiego”.

Wytworzony wskutek tego uprzywilejowania rzeźnictwa żydowskiego, jak również z powodu specyficznych cech

Podziemne odgłosy z „Ptasiej góry”.

Wyjaśnienie zjawiska, które zaniepokoiło całą Polskę.

Swego czasu donosiliśmy za P. A. T. o niezwykłym zjawisku w Potęgowie pow. kartuskiego. W wiosce tej znajduje się pagórek, zwany „Ptaszą górą”, który wślwił się na całą Polskę tem, że z wnętrza jego słyszano podziemne huki i szumy. Niewinny pagórek posądzono o to, że jest wygasłym wulkanem.

Zjawisko dziwnych odgłosów tak zainteresowało prasę, że niektóre z pism wysłały na miejsce „wypadku” swych specjalnych sprawozdawców. Relacje tych reporterów okazały się sprzeczne. Dookoła „Ptasiej Góry” w Potęgowie Kartuskim wytworzyła się nawet dość namiętna dyskusja.

Nasz korespondent z Kartuz w swem doniesieniu rzuca nowe światło na ten fenomen

konkurencji żydowskiej stan rzeczy „spowodował w konsekwencji zmniejszenie się ilości chrześcijańskich jatek w stolicy do 25% ogólnej ilości, co stanowi jaskrawy kontrast z sytuacją z przed 1931 r., gdy na terenie stolicy było czynnych 75% jatek chrześcijańskich”.

„To też rzemiosło polskie — dodają autorzy listu — skrupulatnie placące wszelkie świadczenia i podatki, znajduje się w katastrofalnym położeniu, zwłaszcza, że nie znajduje oparcia w społeczeństwie katolickim niezorganizowanym gospodarczo — w przeciwieństwie do żydowskiego”.

Zbój zabił dozorcę.

Z Dijon (we Francji) donoszą:

Niejakiego Michel Rosa, skazany na śmierć za podwójne morderstwo, poprosił dozorcę, by ten przyniósł mu pić. Gdy dozorca przyniósł mu dzbanek z wodą, Rosa chwycił nagle dzbanek i, mimo że miał skute ręce i nogi, uderzył dozorcę tak silnie dzbankiem w głowę, że ten padł bez przytomności. Wówczas Rosa wy dostał się z celi, wszedł na galerję i z wysokości drugiego piętra skoczył głową w dół, zabijając się na miejscu.

Z Prus Wschodnich.

Nowi kapłani polscy na Warmji.

Przeniesiony został ks. Wieczorek z Tychnow do Podstolina. Mianowani: nowowyświęcony ksiądz Niemirski kapłanem w Gietrzwałdzie, nowowyświęcony ksiądz Langwald kapłanem w Gryżlinach. Proboszcz Pakalski z Olsztynka (Hohenstein) otrzymał nowe probostwo w Dywitach.

Drugie gimnazjum polskie w Niemczech.

Władze zezwoliły na otwarcie polskiego gimnazjum realnego w Kwidzynie.

Redaktor Sobociński z Torunia. zwiedzi Prusy Wschodnie.

Znany ze swoich barwnych reportaży w prasie pomorskiej p. Leon Sobociński z Torunia aloszony został przez redakcję „Gazety Olsztyńskiej” na pobyt dwumiesięczny.

Konsulat niemiecki w Toruniu dotychczas nie udzielił wizy red. Sobocińskiemu, gdyż musi się najpierw skomunikować z rządem Rzeszy, czy wizyta polskiego redaktora w Prusach Wschodnich jest pożądana.

Prusy Wschodnie potrzebują 20.000 robotników rolnych.

Robotnicy ci zostaną sprowadzeni z zachodnich Niemiec. Odpowiednią akcję werbunkową już rozpoczęto. Werbowane będą tylko liczne rodziny, które mają przyczynić się do większego zaludnienia Prus Wschodnich.

Nadużycia w kancelarii adwokackiej w Starogardzie.

Starogard. (jw) W kancelarii notariusza p. dr. Popieła wykryto sprzeniewierzenia, których dopuścił się kancelista Piłat. Przywłaszczył on sobie pieniądze, przeznaczone na koszty sądowe, które uiszczą się przez wykupienie znaczków opłat sądowych. Znaczków tych Piłat od pewnego czasu nie wykupywał i nie dołączał do poszczególnych wniosków i akt, a pieniądze zatrzymywał dla siebie. Piłat został aresztowany. Po przesłuchaniu przez sędziego śledczego zwolniono go.

Śmierć księcia Mdivani.



Gruziniński książę Sergiusz Mdivani, były małżonek Poli Negri, zginął tragiczną śmiercią wskutek upadku z konia w czasie gry w polo.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 19 marca 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Cyryla Jeroz. b. i D. K.
Jutro: Józefa Oblubieńca N. M. P.
Wschód słońca o godzinie 6.10.
Zachód słońca o godzinie 18.08.

Stan pogody.

Rozpogodzenie się.

Wskutek ogarnięcia Polski przez obszar wysokiego ciśnienia — panowała w całym kraju w godzinach popołudniowych dnia 17 bm. pogoda o zachmurzeniu zmiennym z większymi rozpogodzeniami i jedynie tylko gdzieś gdzie notowano zanikający opad. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 2 stopni w Wilnie, 4 w Warszawie, Krakowie, 5 w Bydgoszczy, Poznaniu, 6 w Grudziądzu, a 8 w Zaleszczykach. Poza tem notowano: 10 w Londynie, 9 w Paryżu, 11 w Rzymie, 8 w Berlinie, a 1 w Moskwie. Dziś rano po lekkim przymrozkowi w Bydgoszczy zapowiada się pogoda. Przewidywany przebieg pogody: rano chmurno, z większymi rozpogodzeniami w ciągu dnia. Nocą przymrozki, dniem temperatura kilka stopni powyżej zera. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano

DYŻURY APTEK

za czas od 16.3. — 22.3.

- 1) Apteka przy Bielawkach, Gdańska 91, telefon 1467.
- 2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5, telefon 3204.
- 3) Apteka Staromiejska, Długa 39, telefon 3300.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2815.

MUZEUW MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa „Grupy Plastyków Bydgoskich“.

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Ołbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA“, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę „SZESNASTOLATKA“, w czwartek zaś „BALLADYNA“ J. Słowackiego.

W sobotę po raz pierwszy na naszej scenie ujrzy światło lampy teatralnej „ZUZA“ wesola i melodyjna operetka Renys'a. Próby odbywające się od dłuższego czasu pod kierunkiem reżysera Dowmunt'a i kapelmistrza Sillicha dobiegają końca. W operetce tej udział biorą pp.: Fontanówna, Gilewska, Morozowiczowa, Szreiterówna, Słajewska, Dowmunt, Dzwonkowski, Lochman, Leśniowski, Petecki, Rewkowski, Rychter, Winczewski i Ziernski. Chóry przygotował K. Kujecki, tańce i ewolucje pomysłu J. Jedyńskiego, która w akcie II odtańczy walc.

W niedzielę wieczorem po raz drugi „ZUZA“ Renys'a.

Ostatnie przedstawienie „BALLADYNY“ nieśmiertelnego arcydzieła J. Słowackiego odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 16-tej po cenach zniżonych. Bilety są już w rozprzedaży.

Jubileusz kolejarza. W dniu dzisiejszym miało 25 lat od chwili wstąpienia na służbę kolejnictwa p. Pawła Kleista. Jubilat, szklarz z zawodu, rozpoczął pracę w głównych warsztatach kolejowych w Bydgoszczy dnia 18 marca 1911 r. Jako Polak miał w służbie niemieckiej dużo trudności do zwalczania. W wolnej ojczyźnie pracuje od 16 lat w tutejszej parowozowni. Pan Kleist jest obywatelami Szwedzowa i członkiem organizacji zawodowej.

Gimnazjum „elektryczne“ w Bydgoszczy. Z nowym rokiem szkolnym powstała w Bydgoszczy, jak nas informują, cztero-klasowe państwowe gimnazjum „elektryczne“ w gmachu szkoły przemysłowej.

Na marginesie.

Wśród licznych aktualnie kryzysów jest i kryzys kultury i kryzys książki. Kryzys książki jest jednak połączony z zasadniczym kryzysem uczciwości, o czym niech zaświadczy kompetentny głos Kornela Makuszyńskiego, który takie zale całkiem słusznie wywodzi:

„Ukradzioną książką jest na amen stracona. Złodziejzask nie wiele ryzykuje, ponieważ go szukać nie będzie i biedna dziewczynka zostanie po pewnym czasie sprzedana chyłkiem do jakiegoś haremu na Świętokrzyskiej. Są to jeszcze szczęśliwe fata tych libellów; gorszy jest los książek poranionych i okaleczonych. Sto plag na góła okładki byłoby zbyt mizerna karą dla takiego Madeja-zboja, dla takiego Kuby-rozpruwacza, dla takiego krwawego plugawca, co chyłkiem po bibliotecznym obejrzawszy się sili, jednym szarpnięciem — skrytobójca! — wyrwa z książki te właśnie karty, wśród których bije jej serce. Jestem człowiekiem łagodnym, co mniama, że scyzoryk jest straszliwą bronią sieczną, ale ze szczególnym uśmiechem wyrwałbym takiemu osterdziej z pogardliwym gestem rzuciłbym „Pom i ptakom drapieżnym“. Gniew mnie chwytają za kęziory, jak Achilla... Gdy głodny człowiek porwie bochenek chleba, najpierw go pobija na miejscu czynu, a potem prawo wtrąci go w więzienne czelusie. Gdy Apolinary Kapiszon umniejszy o trzy, cztery jednostki użebienie Bożydara Pistoleta. Temida we własnej osobie bledąca na padół niesnasek i dochodzi sumiennie jego krzywdy. Nic się tylko nie dzieje temu, co albo

ukradł książkę, albo krew żywą z niej wyczołżył. Wszystko oburza dobrych ludzi, jedynie los książki niezbyt ich wzrusza. — „Przecież to tylko zwierzę!“ — powiada cienny kmiotek, zapytany, czemu krzywdzi psa. — „Przecież to tylko książka!“ — go-tów odrzec „nasz człowiek“, zdumiony, skąd tyle biadania nad książką. Jedna mniej, jedna więcej... Tyle tego jest..

W bibliotekach operują zawodowcy, manjacy, rzezimieszki i opryszkowicie, znający cenę łupu. Perlistą wesołość budzi w nas jednakże nagminne przekonanie, że „prywatna“ kradzież książki, jest raczej śmiesz-nym sportem, niż zwyczajną, brudną kradzieżą. Tak się już utarło w niekłym naszym kraju. Książka, to właśnie tyle, co papieros. Skoro już przeczytałeś — na co ci ta książka. Zabrawszy ją, nie czynię ci krzywdy. Ponieważ nikt temu nie przeczy w sposób gwałtowny, z podcięciem oka i wybi-ciem czterech zębów trzonowych, stało się to zwyczajem towarzyskim, tak powszechnym, że to właściwie wszystko jedno, czy ci książkę ukradli, czy tylko pożyczyci. Zobac-zysz przedzi własne ucho, niż książkę. Zda-rzyło się, że jeden Sarmata, sporą posiadaj-ący bibliotekę, twardy był, jak głaz i ni-gdy, pod żadnym pozorem, nikomu nie po-życzył książki. — „Dlaczego pan jest taki nieuczynny?“ — dziwili się ludzie. — „Bo ja sam te wszystkie książki pożyczyciem od innych!“ — odrzekł tamten. Wtedy mu wy-rzadzili pełne zachwytu uznanie, mówiąc: — „Ten ma głowę, no, no!“

Do tych słów znakomitego pisarza nie dodawać nie trzeba. Chyba, żeby dodać jak-ież sankcje karne na przywłaszczycieli książek. Tego wymagałoby dobro kultury..

Na bezrobotnych.

Przedsiębiorstwo Budowlane Inż. T. Krieger i M. Zabłotski, Bydgoszcz, Kaspro-wicza 2 — z 50,—.

Pracownicy mleczarni Alojzy Knuth z 12,—, p. Alojzy Knuth z 15,—.

Personel firmy A. Marciniak, Długa 5 z 28,50, firma A. Marciniak z 100,—.

— Uwaga, zbieracze starych monet! Dzi-siaj, w środę 18 marca o godz. 20-tej odh-dzie się w lokalu Muzeum Miejskiego ze-branie miesięczne członków Towarzystwa Numizmatycznego w Bydgoszczy, na które zaprasza się członków i sympatyków. Na porządku obrad dalszy ciąg referatu p. prof. Gramsa na temat „Dzieje numizmatyki pol-skiej i wymiana dubletów.“

Nowe wiadomości z bagna wydawniczego

„Dnia Tomorskiego“.

Bez kapitału drukuje się pismo „Sobie a muzom“.

Toruńskie bagno wydawnicze po prze-malowaniu szyldów daje znów o sobie znać. Wprawdzie ku naszemu szczeremu ubole-waniu nie jest to Pan Prokurator, który po-winien był zbadać sprawę i który — mamy ciągle jeszcze te nadzieje, że zajmie się tem „wydawnictwem“, ale sędzia wydziału reje-stracyjnego spółek handlowych doszedł do przekonania, że rejestracja „Spółdzielni wy-dawniczej „Gryf“ z odpowiedzialnością u-działami w Toruniu“ podlega wątpliwo-ściom.

Według informacji, jakie posiadamy, „kapitał“ nowopowstałej spółdzielni składał się ze 120 tys. zł. Połowa były to pretensje pracowników oddziału gazetowego Pomorskiej Drukarni Rolniczej (oficyny „Dzion-ków“) a druga połowa stanowiła pretensja byłej Pomorskiej Spółki Wydawniczej do tejże samej Pomorskiej Drukarni Rolniczej, która zbankrutowała i według swych sły-

nych bilansów, prócz długami, niczem się wykazać nie może.

Taki „kapitał“, a żaden kapitał, to jed-no i to samo. Sędzia odmówił więc rejestracji i zażądał złożenia wadium przynajmniej w kwocie 20 tysięcy złotych na zabezpiecze-nie wypłat nowej spółdzielni i przedawsz-tykiem regulowania jej rachunków w Dru-karni Rolniczej, która jako znajdująca się w upadłości nie może przecież nikomu kre-dytować za swe usługi.

Ponieważ istnieje mało szans, aby „Dru-karnia Rolnicza“ mogła nadal drukować „Dni“, pan Schab zabiega już o inne możliwości. Uwagę Torunia zwrócił fakt, że enperowska „Obrona Ludu“, pismo bar-dzo radykalne, nie atakuje „Dni“ ani ich plajty. Kryć się ma za tem nadzieja na podjęcie drukowania „Dni“ wraz z dodat-kiem pod postacią zamówień innych dru-ków.

Mimo tej katastrofalnej sytuacji, zaba-wne jest, jak wszystkie „Dzionki“ robią do-brą minę do złej gry. W żadnym oddziale nie widać akcji oszczędnościowej. W dal-szym ciągu zmienia się tytułowe strony — co kosztuje słone pieniądze — w dalszym ciągu, dodaje całe strony miejscowej kno-niki i utrzymuje personel, który — tego nie wiemy — może pracuje na złożenie „kapita-łów“ dla spółdzielni „Gryf“.

Brak doświadczenia ze strony panów Schabów i współsprawców jest zastępa-wiający. Wprawdzie pan Schab poczuł wole Bożą do pracy w „Dniu“ przy biurku w wo-jewództwie, jednak mógł się przecież tyle nauczyć, że pismo, które tak olbrzymi skąd-al rozpełtało koło siebie, może tylko pracować nadal po całkowitej zmianie systemu pracy. Tymczasem o tej zmianie niema naj-mniejszej mowy. „Czem skorupka nasiąkała w Pomorskiej Spółce Wydawniczej — tem zalatuje w „Gryfie“.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Pocanek symfoniczny.

Orkiestra symf. Miejsk. Konserw. Muz.; dy-rygent: Zdzisław Jahne, solista: Franciszek Kaźmierczak (skrzypce).

Młoda polska kultura muzyczna ma cią-gle jeszcze do odrobienia poważne zaległo-ści; stale odsłaniają się braki, niedomagania i bolączki, które trzeba naprawiać i leczyć. Terenem u nas najbardziej bodaj zaniedbanym jest kultura muzyki symfonicznej, mimo, że ze względu na jej represen-tacyjny charakter, należałoby ją otoczyć specjalną opieką. Poziom symfonicznych orkiestr jest niechybnie jednym z najbardziej wymownych sprawdzianów kultury mu-zycznej danego narodu — wystarczy dla przykładu wspomnieć wspaniałe orkiestry Berlina, Wiednia i Pragi; choć obecna wa-runki życiowe nie sprzyjają powstawaniu tego rodzaju placówek artystycznych, to jednak czasy ostatnie przyniosły i u nas niemale pod tym względem ożywienie. O ile jednak ilościowo sprawa ta nie przed-stawia się już dziś beznadziejnie, to iakość stale jeszcze pozostawia dużo do życzenia. Odczuwa się powszechny brak dobrze wy-szkolonych instrumentalistów orkiestrowych, którzyby swoje odpowiedzialne zadania mogli wykonywać poprawnie. Wdzięcz-nym teren pracy otwiera się i tu naszym muzycznym szkołom, które zresztą w hudo-waniu narodowej kultury muzycznej winny i jedynie mogąc odegrać rolę najistotniejszą. Ich zadaniem jest wznicić zainteresowanie dla niepopularnych, czysto orkiestrowych

instrumentów, ich powinnością jest wzbu-dzać zamiłowanie do zespołowego muzyko-wania. Ze względów technicznych i mater-jalnych tylko nieliczne niestety uczelnie mają możliwość prowadzenia w programie nauki klas instrumentów dętych, z reguły deficytowych, wymagających przeto, ze strony szkoły wielkiej ofiarności i idealiz-mu.

Niedzielny występ szkolnej orkiestry symfonicznej Miejsk. Konserwatorium Muz. był dowodem, że i w zakresie kultywowania muzyki orkiestralnej uczelnia rozumie i z pożytkiem realizuje postulaty chwili. Pachowe siły pedagogiczne (profesorowie z Państw. Konserw. w Poznaniu) zapewniają orkiestrowym muzykom należyty kierunek wyszkoleniowy, co przy obecnym stanie rze-czy, jest momentem szczególnej wagi. Trud-no, rzecz jasna, stosować do uczniowskiej orkiestry, opartej o materiał niedoświad-czony, a przytem stale płynny kryteria bez-względne i oceniać jej produkcje według wymagań, stawianych zespołom zawodo-wym. Nie można jednak z drugiej strony pominąć milczeniem faktu, że orkiestra, ja-ko całość reprezentuje szereg wartości istot-nie poważnych i cennych. Przenika ją duch entuzjazzmu i zapału oraz ów nieodparty, władczy urok, który siły swe czerpie z młó-dych serc; promieniuje w niej szczerą ra-dosć twórczą, jaka daje świadomość poko-nanych w zbiorowym wysiłku przeszkód. W technicznym wykonaniu zwracała uwagę dyscyplina, zwartość rytmiczna i rozle-gła skala dynamicznych gradacji. Intona-cja, choć niezawsze bez zarzutu, utrzymy-wała się jednak naogół na poziomie pop-ravnym.

Dyrygował koncertem Zdzisław Jahne. Rozgłos, jaki artysta ten zdobył ostatnio swoim kapelmistrzowskim występem w Po-

znanju znalazł i u nas najzupełniejsze uza-sadnienie. Jahne jest dziś kapelmistrzem dużej miary, łączącym w sobie opanowanie techniczne z głęboką kulturą muzyczną. Pe-dantyczne wnikanie w najmniejsze nawet drobności partytury i czuwający nad linią interpretacji nieomylny zmysł syntezy po-zwalają mu na odtworzenie kompozycji w sposób stylistycznie wierny, plastyczny i muzycznie interesujący. Posiada przytem, konieczną dla każdego dobrego kapelmistrza siłę sugestywną, która w połączeniu z bezwzględna pewnością siebie i świadomo-ścią wyznaczonego celu, jest najpewniej-szym środkiem do opanowania zespołu i narzucenia mu swej woli.

Na program koncertu złożyły się: Uwer-tura Zelenkiego „W Tatrach“, koncert skrzypcowy oraz symfonia A-dur Mendelssohna i uwertura do opery „Wesołe ku-moszki z Windsoru“ Nicolai'a — ta ostat-nia niechybnie najlepszy w wykonaniu Punkt koncertu.

Jako solista wystąpił Franciszek Kaź-mierczak (skrzypce), uczeń ostatniego kur-su z klasy prof. Z. Jahnego. Dysponując dobrą techniką, a przedewszystkiem szła-chetnym i barwnym tonem, posiada Kaźmierczak atuty, które rozumnie eksploato-wane mogą go w obranej karierze daleko zaprowadzić. Baczniejszą kontrolę powinien jednak rozciągnąć nad rytmiczną stroną swej gry, jak również nad własnym, mło-dzieńszym temperamentem, który, jak do-tąd zupełnie nieopanowany stał się sprawa-cą niepotrzebnie kłopotliwych sytuacji, dyktując tempa, nie osiagane nawet przez największych skrzypków (III-cią część kon-certu). Pracę nad uwarunkowaniem tego niebez-piecznego doradcy, winien młody ten skrzy-piek podjąć z całą bezwzględnością.

Alf. Rösler.

Matko!!!

Jeśli chcesz zabez-pieczyć normalny rozwój dziecka i za-pewnić mu siłę i zdrowie, pamiętaj, że nawet najmłod-szym niemowlętom daje się

FOSFATYNE FALIERA

do 6 miesięcy życia —

FOSFATYNE FALIERA

specjalną

od 6 miesięcy —

FOSFATYNE FALIERA

z wyką.

FOSFATYNA FALIERA

jest wypróbowaną mączką odżywczą, ułatwiającą ząb-kowanie i kształto-wanie kości. Pa-miętaj więc, że

FOSFATYNA FALIERA

to pierwsza papka dziecka.

— Znalezione wykaz osobisty na nazwi-sko Jan Radzikowski, pomocnik gastrono-miczny. Do odebrania w sekretarjacie re-dakcji w czasie od 5—6 po południu.

Przedwczesne było sprostowanie

pana starosty bydgoskiego.

Do Solca zjechali na rewizję wysłannicy z Najwyższej Izby Kontroli i inspektor Dyrekcji Lasów Państwowych.

Ujawnione przed kilku tygodniami na łamach „Dziennika Bydgoskiego” stosunki — po wiedzmy oględnie: **niezdrowe** — w nadleśnictwie Solca Kujawski, nie przebrzmiały bez echa. Tydzień temu zjechał do Solca służbowo radca Najwyższej Izby Kontroli z Warszawy. Kogo przesłuchiwał i co zanotował nie możemy przez wzgląd na niezakończony jeszcze śledztwo — dzisiaj ujawnić, chociaż niejedno wiemy. Od kilku dni przebywa na miejscu inspektor Dyrekcji Lasów Państwowych z Poznania.

Pan inspektor lasów niemile był zdziwiony czytając sprostowanie z podpisem starosty grodzkiego p. Stefanickiego o stosunkach w nadleśnictwie, który to dział urzędowo nie podlega starostwu.

Wstrzymując się od własnych uwag, nie możemy jednak w myśl zasady „audiatu et altera pars” odmówić naszym poważnym informatorom sołectkim umieszczenia także ich „sprostowania”. Brzmi ono:

Podtrzymujemy nasze zarzuty, że leśniczy Myszkowski wypłacał drewnem za wykonane prace, oraz pobierał część pieniędzy ze sprzedanego drzewa.

Prawda jest dalej, że leśniczy Myszkowski odciągał świadka od zeznań i to kilka razy; był nawet u niego w domu i mówił mu, że „niema się obawiać” gdyż wezmą sobie trzech adwokatów i zostaną uwolnieni. Tak samo odciągał i nadleśniczy... Natomiast zmysłona jest historia z koniem. Oprócz tego groził świadkowi leśniczy Myszkowski, że jeżeli nie będzie zeznał na korzyść Myszkowskiego i Kozłowskiego, to go „zastrzeli jak psa...”.

Nieprawdą też jest, że leśniczy Myszkowski „tepił pilnie kłusowników”. Główną zasługę przy przyłapaniu 3 sarn ma praktykant leśny Kolańczyk, który za to otrzymał nagrodę od Dyrekcji Lasów Państw. Na okoliczność, że leśniczy M. był kłusownikiem, są spisane protokoły.

Przy chorobach kobiecych stosuje się często naturalną wodę gorzką **Franciszka-Józefa**, ponieważ jest ona łatwa w użyciu, a skutkuje delikatnie i niezawodnie. Działaniu, które następuje już po krótkim czasie, nie towarzyszą żadne nieprzyjemne objawy.

Najmniejszy kwestarz.



W czasie zbiórki ulicznej na rzecz bezrobotnych uwagę przechodniów na siebie zwracał pięcioletni brzdąc z puszka. Sfotografowaliśmy najmłodszego kwestarza. Nazywa się Maryś Geppert.

Z cyklu: „SKRAWKI”.

Muza na usługach straży pożarnej.

Powiedzmy sobie wszyscy szczerze, że wszelkiego rodzaju obchody, uroczystości i akademie odbywają się na jedno kopyto — zagał, wygłosił, wznosił okrzyk, odegrał, odśpiewał itp. Na jedną modłę pisze się również sprawozdania z tych wszelkich imprez. Dlatego z radością i poklaskiem przywitajcież każda w tej branży inowację, każdy nowy oryginalny pomysł.

Bardzo się ucieszyłem, kiedy w dzisiejszej poczcie znalazłem komunikat o zakończeniu kursu naczelników straży pożarnej z północnej części wojew. pomorskiego. Kurs ten odbył się w Kościerzynie. Na finałowej uroczystości pp. M. Biskup z Pucka i M. Kaczmarek ze Skarszew prowadzili wierszowany dialog, obrazujący przebieg kursu. Zamiast oklepanego referatu padały ze sceny słowa:

„Więść radosna z okręgu wszystkich nas [porusza — Na kurs do Kościerzyny wyrwa się dusza Działaczy pożarniczych z całego Pomorza...”

Leśniczy Lewandowski na tropienie złodziei ma za mało czasu, gdyż zajęty jest pisaniem protokołów i prawie codziennie znajduje się w nadleśnictwie na naradach.

Dwaj poważani obywatele zrobili ostatnio na niego doniesienie o krzywoprzysięstwo. Czy słusznie, wykaże sądowy.

Zasądzeni wyrokiem sądu okręgowego w Bydgoszczy za kradzież leśną pp. **Kazimierz Adamski** i **A. Szulc** ze Solca zwrócili się do sądu najwyższego z prośbą o **wzniesienie sprawy**, ponieważ posiadają obecnie dowody, które mają stanowić dla Solca i okolicy prawdziwą sensację.

(Uwagi o skazaniu p. nadleśniczego K. za **zniewagę p. Czesława Adamskiego** na 14 dni aresztu i 100 zł grzywny opuściliśmy również, ponieważ **zasądzony zgłosił apelację**).

Dla lepszego naświetlenia stosunków panujących w Solcu Kujawskim przytaczamy jeszcze opinię nie anonimową, lecz jednego z tych, któ-

Konferencja okręgowa Związku Inwalidów Wojennych.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Bydgoszczy (w Reursie Kupieckiej) zjazd delegatów kół i grup Z. I. W. z okręgu nadnoteckiego przy udziale czołowych działaczy Związku z Warszawy i Poznania. Obradom przewodniczył prezes zarządu wojewódzkiego p. **Ludwik Stachecki z Poznania**. Pierwszy referat, dotyczący zaopatrzenia inwalidów, wdów i sierot, wygłosił prezes zarządu głównego p. **poseł major Wagner**. Mówca, znający temat doskonale, przedstawił szczegółowo politykę zaopatrzeniową Związku i uzasadnił ją sytuacją finansową państwa, wywierającą na politykę Związku głęboki swój wpływ. Biorąc pod uwagę ciężką sytuację budżetową państwa i ciężary, jakie spadły dla zrównoważenia budżetu na poszczególne warstwy, przyznać trzeba, że inwalidzi wyszli z akcji oszczędnościowej rządu **ruką obronna**. Obniżkę rent o 10% było trzeba przyjąć, gdyż lepiej przyczynić się taką ofiarą do utrzymania stałości waluty, niż narazić się przy załamaniu waluty na ciągłe ciężkie walki o podwyżki.

Referat swego prezesa, wygłoszony z niezwykłą szczerością, przyjęli delegaci do wiadomości oklaskami.

Drugi referat na temat organizacji wygłosił wiceprezes zarządu głównego p. **Pałak**. Mówił on o zadaniach organizacji i sposobach ich skutecznej realizacji. Wielki nacisk położył na moralnej stronie zagadnienia. Związek Inwalidów Wojennych musi być organizacją poważną i poważaną. Odpowiedniemu zachowaniem się kierowników i członków wszystkich ogniw należy zabiegać o życzliwość społeczeństwa i poparcie pracy Związku przez opinię publiczną. Z. I. W. jest i ma pozostać zreszaniem twórczym. **Ofiara, złożona przez poległych inwalidów, wdowy i sieroty na ołtarzu Ojczyzny, nie może pójść na marne**. Owoc tej ofiary — niepodległe państwo — musi być przedmiotem ciągłej naszej troski.

Wywody przedmówców uzupełnił krótkim referatem p. **Stachecki**, który zajął się przede wszystkim destrukcyjną robotą różnych rozbijaczy jedności inwalidzkiej i oszczerczą kampanią, skierowaną przeciw czołowym przywódcom ruchu. Przy tej sposobności podkreślił mówca serdeczne stosunki, jakie łączą inwalidów wojennych z „Dziennikiem Bydgoskim”, który — jak mówił p. Stachecki — był i jest niezawodnym przyjacielem i opiekunem nieszczęśliwych ofiar wojny. Te słowa referenta przyjęli zgromadzeni burzą oklasków.

W dyskusji nad referatami zabrali głos

Od grodu Kopernika, aż do brzegów morza. Zjeżdżają się strażacy — tłumnie, gwarnie.

[strojno
Reprezentacje Pomorza powiatów: Sępólno, Z Chojnic, Tucholi, Gdyni i z Działdowa, Starogardu, Tczewa, Kartuz, Wąbrzeźna

[oraz Wejherowa...
Tyle przybyło zasłużonych w pożarnictwie [osob
Ze wszystkich spać — wyliczyć nie [sposób”...

Po tej wierszowanej kronice odbyły się różne ciekawe pokazy prac świetlicowych żeńskiej drużyny samarytańsko-pożarnej. Rozbawiona publiczność wszystko przyjmowała z entuzjazmem.

W końcu p. Czarnocki z Pucka wręczył drużynie Wrońskiej, komendantce żeńskiej drużyny, kosz kwiatów...

„złożył przytem najlepsze serdeczne życzenia w dalszej pracy wytrwania oraz powodzenia. Zaś drużenieki poprosił, by u każdej była [chcę jednaka w serduszkach na pierwszym miejscu... posta- [wić strażaka”.

Naprawdę strażakom pomorskim nie brakuje pomysłów, fantazji i dowcipu. Brawo! Brawo! Vivant sequentes!

Kolec.

Panie wiedza o tem, że farbowanie włosów jest kwestią zaufania.

ULEPSZONY ROŚLINNY SZAMPON



HENNA *Iste*

farbuje włosy dokładnie i szybko — nie brudzi skóry ani bielizny.

Cena w torbach po 1,50

Do nabycia w 11 odroczkach

J. & S. STEMPNIEWICZ POZNAŃ

rzy tam dużo przecierpieli...

Osoba ta, nieskazitelnego charakteru, mieszkająca obecnie w Bydgoszczy, pisze:

Kochany Dzienniku!

Nic dziwnego, że ujmują się za nadleśniczym z Solca. Nadleśniczy, to przecież szwagier tamtejszego wójta, Adamscy zaś uczciwa, mroźczą zaiste pracą, dorobili się tego, co posiadają.

O stosunkach w Solcu możnaby dużo powiedzieć — nietylko odnośnie do gospodarki.

Aktualja wierszowane
Pieprzem, solą przyprawiane.

Od komina do komina...

Co się dzieje! Co się dzieje!
— Przyszła kolej na koleje
A z kolei na kolejke
Na Kasprowy Wierch.

Wszystko idzie ładnie, składnie.
Nikt nie bierze, nikt nie kradnie.
Inwestycje w pełnym toku
Światu dotrzymuję kroku!

Liczne głosy były prasy:
„Szczyt techniki” — „Szczyt okrasz”
„Wszystkim zaimponujemy
Gdy kolejkę pokażemy”
„Rzecz — co niebywała w świecie
W polskich Tatrach dziś znajdziecie”
„Techniki ostatni wyraz”
Entuzjazmu fala szczerza.

Niestety — raz się zdarzyło
Czego w programie nie było.
Bowiem w formie przypowieści
Która całą rzecz pomieści:
— „Od komina do komina
Pchali diabli Zeppelina.
„Aż w tym pedzie pęta lina
— Djabli wzięli Zeppelina.”

Edmund K.

— Wzorowe przedszkole z używaniem konwersacji francuskiej, znajdujące się przy „Pryw. 6-kl. szkole powsz. pod wezw. św. Kazimierza”, Cieszkowskiego 3 I, przyjmuje dzieci od lat 3—6. Opieka b. staranna i fachowa, piękny ogród, lokal wygodny. W dni słoneczne zajęcia i zabawy odbywają się w ogrodzie. Informacje i zapisy od 13—14, tel. 1203. (4499)

Popis gimnastyczny w Gimnazjum Kupieckim.

Największa sala gimnastyczna w Bydgoszczy przy ul. Konarskiego, należąca do Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego zgromadziła około 300 osób przybyłych na pierwszy popis gimnastyczny tej uczelni. Program popisów obejmował 4 punkty, a mianowicie: 1) gry i zabawy w klasie pierwszej chłopców, 2) lekcje gimnastyki klasy II i III-ciej chłopców, 3) Krakowiak, 4) Mazur wykonane przez uczennice zakładu. Całość prowadzona przez p. Stopównę i p. Albrychta wypadła dobrze. Sądząc według tego popisu możnaby śmiało twierdzić, że sprawność fizyczna młodzieży tej szkoły jest na odpowiednim poziomie.

Na popisie oprócz licznie zebranych rodziców oraz grona profesorskiego byli obecni: radca Mencil, dyr. Matuszowski, R. Stobiecki, Pilaczyński, Załęski, Borys i wielu innych. Do zebranych w krótkich słowach przemówił dyr. Witek dziękując za przybycie i wskazując zarazem, że szkoła docenia należycie rolę wychowania fizycznego młodzieży.

Nowy skład zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża w Bydgoszczy.

Na pierwszym posiedzeniu w roku 1936 ukonstytuował się zarząd i sekcje Polskiego Czerwonego Krzyża następująco:

Wybrano jednogłośnie prezeską dr. Szubertową, wiceprez. p. Barciszewską i dr. Nowakowskiego, sekr. insp. Klimesza, inż. Piotrowską, skarb. dr. Gaszyńską-Tomiczną, apt. Rochonową, dr. Czapkowską, dr. Soboczyńską, inż. Schmidtowa, p. Jaworską, dr. Suwińską, dyr. Raszejową, prof. Łańcucką, p. Zawitajową, p. Stobiecką, wicestarostę Czubińskiego, dr. Zyromskiego, dyr. Matuszewskiego, gen. Ehrbarowa, inż. Tychoniewiczową, p. Lysakowską, p. Kuczyńską i p. Brauerową.

Za długoletnią wydatną pracę dla dobra Polskiego Czerwonego Krzyża zostały odznaczone przez zarząd główny Estońskiego Czerwonego Krzyża pp. pułk. Nieczuja-Thnatowiczowa z Torunia, prezeska oddziału bydgoskiego dr. Szubertowa i prezeska oddziału Inowrocław p. Hedingerówna.

Odpowiedzi redakcji

„Neon”. W kołach powstańców krają pogłoski, że kapituła orderu K. i M. N. zostanie jeszcze na krótki czas powołana do urzędowania. Ile w tem jest prawdy, nie wiadomo. W każdym razie wniosków, wysyłanych w ostatnich dniach do kapituły, dotąd nie zwrócono.

**KINO
REWJA**

Dzisiaj piękny imponujący program 2 filmy o interesującej treści, wystawie doborza artystów gwiazd ekranu

Światło w ciemności Bolero

w rol. gł. PARY GRANT emocjon. film lotniczy

w rolach głównych:
Carola Lombard
Georg Raft
to imponujący film hiszpański

NA SCENIE (4882)
Występy artystów

Posiedzenie Sejmu.

(Ciąg dalszy).

ny na powyższe cele do faktycznych potrzeb wyżej wymienionych grup ludności i to w ten sposób, żeby cała ilość mięsa, pochodząca z tego uboju, odpowiadała potrzebom konsumpcji odpowiednich grup ludności.

Mowa ministra spotkała się z oklaskami posłów. Sejm oklaskiwał tego ministra, który przekreślał jednomyślną uchwałę sejmowej komisji administracyjno-samorządowej, której sprawę tę Sejm powierzył.

Projekt ustawy odesłano do komisji.

Pos. Walewski zabiera głos w sprawie formalnej i zgłasza wniosek, żeby sprawę uboju wraz z poprawkami rządu raz jeszcze przesłać do komisji dla ponownego rozpatrzenia.

Nie zgadza się z tem stanowiskiem pos. Dudziński. Oświadcza on, że sprawa była już na komisji wszechstronnie zbadana, że poprawki rządowe znane były posłom od kilku dni i nic nie stoi na przeszkodzie do przeprowadzenia dyskusji. Zasadniczo wypowiada się on w nast. zdaniu: Wnoszę, aby Wysoki Sejm przeszedł do porządku dziennego nad oświadczeniem ministra Poniatowskiego.

To szczerze wypowiedzenie się referenta spotkało się z głośnym protestem posłów.

Pos. Frystorowa oświadcza, że poprawki rządu znacznie pogorszą stan dzisiejszy. Dzisiaj bowiem ubój jest tylko tradycją i zwyczajem, a po uchwaleniu poprawek zostanie usankcjonowany mocą ustawy. Nie zdaje sobie ona również sprawy z tego, aby komisja mogła dzisiaj tak radykalnie zmienić swoje stanowisko.

Pos. Duch, przewodniczący komisji oświadcza, że należałoby sprawę tę przesłać do innej, nowopowołanej komisji, gdyż komisja adm. samorządowa jest zavalona dostawnie pracą ustawodawczą.

W głosowaniu przeszedł wniosek pos. Walewskiego, przy oklaskach poselskich. Mniejszość opowiedziała się przeciw wnioskowi. Głosowali przeciw przeważnie posłowie Ziemi Zachodnich, choć nie wszyscy.

Komisja zbierze się jutro rano. Sprawa uboju ostatecznie będzie załatwiona prawdopodobnie na piątkowym posiedzeniu Sejmu.

Rodzice żądają usunięcia „Płomyka” ze szkół.

(KAP.) Z wielu stron nadchodzi do KAP-owej i do redakcji pism katolickich uchwały zroszeń rodzicielskich, domagające się w sposób kategoryczny usunięcia „Płomyka” z naszego szkolnictwa oraz zaprzestania przez nauczycielstwo zmuszania dzieci do lektury tego pisemka. Niektóre osoby w listach swych dają wyraz zdumieniu, że dotychczas władze szkolne w sprawie skandalicznych numerów „Płomyka” o Sowietach i Litwie nie zabrały głosu. Tem bardziej jest to dziwne, że dopiero Ministerstwo Spraw Wewnętrznych musiało interwenjować i położyć kres propagandzie bolszewickiej wśród naszej młodzieży.

Wyrazem stanowiska rodziców w tej sprawie jest m. in. uchwała rodzicielskiego koła szkolnego przy szkole powszechnej spółdzielni „Zespół nauczycielski” (Warszawa). Uchwałę tę podajemy:

„Fakt konieczności skonfiskowania ostatniego numeru „Płomyka”, pisma dla młodzieży szkół powszechnych, stanowiącego pomoc szkolną, polecana przez władze —

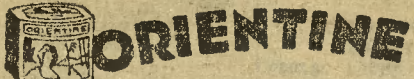


KOLOR WŁOSÓW

Ważna jest wysmakła linia figury, świeża karnacja cery — jednak najważniejszy jest kolor włosów!

Osoba młoda o siwych lub siwiejących włosach zawsze robi wrażenie starszej ponad swój wiek.

Kobieta nie powinna mieć siwych włosów przed sześćdziesiątką, szczególnie mając do dyspozycji tak świetny środek jak



którego stosowanie jest b. łatwe i dyskretne, nie wymaga obcej pomocy, a więc niedrogie. Jeszcze dziś wypróbuj ten znakomity środek, nie mający równego.

Do nabycia w skł. apt. i perfumeryach. **PARFUMERIE D'ORIENT WARSZAWA**

2530

znalazi silny oddźwięk wśród nauczycielstwa i rodziców.

Za niesłychane przestępstwo wobec naszych dzieci uważamy wprowadzanie do szkoły propagandy politycznej, a zwłaszcza propagandy ideologii bolszewickiej, przeciwnej uczuciom narodowym Polaków i zasadom ustroju państwa polskiego. Konfiskata stanowi tylko częściowe zadośćuczynienie opinii, gdyż numer ten dostał się już do szkół i rąk dzieci.

Wzywamy wszystkich rodziców do zbiorowego protestu w formie zaprzestania prenumeraty pisma, którego wpływ na nasze dzieci staje się w ten sposób destrukcyjny.

Kiedy dzieci nie kładą mózgów

NABYC NAJDOBKONALSY RADIOOBIORNIK TELEFUNKENA: AMBASADOR, UNIPHON LUB SPECIAL ZA GOTÓWKĘ. OBECNIE SPRZEDAJEMY JE W OGRANICZONYCH ILOSCIACH NA SPŁATY ... OD

20 ZŁ. MIESIĘCZNIE

RADIO-TELEFUNKEN

MIĘDZY INNYMI PRZYJMUJEMY

Ostatnie wiadomości.

Przyjęcie dymisji ks. Zongolł owi cza.

Warszawa, 18. 3. Prasa donosi, że dymisja ks. Zongolłowicza z urzędu podsekretarza stanu w Min. Oświaty została przyjęta.

Położenie na frontach abisyńskich.

Warszawa, 18. 3. (PAT.) Na podstawie wiadomości z różnych źródeł P. A. T. ogłasza następujący komunikat z frontu w Abisynji:

Zarówno na froncie północnym, jak i południowym panuje duże ożywienie. Według wiadomości ze źródeł angielskich, w pobliżu Amba-Aladzi odbywa się wielka bitwa pomiędzy wojskami włoskimi a armią abisyńską, którą osobiście dowodzi Haile-Selassie.

Na froncie południowym lotnictwo włoskie jest czynne bez przerwy, co w kołach abisyńskich tłumaczą jako zapowiedź nowej ofensywy gen. Graziani'ego.

Kuoram było dzisiaj ponownie bombardowane przez trzy samoloty włoskie.

Na froncie południowym na odcinku Negelli taktyka włoska ma na celu uniemożliwienie koncentracji większych sił abisyńskich. Codziennie w różnych kierunkach wyruszają lotne kolumny włoskie a jednocześnie nowa baza lotnicza w Negelli nie różni się ani na chwilę.

Bitwa pod Amba Aladzi.

Paryż, 18. 3. (PAT.) Havas donosi z Addis Abeby, że według informacji abisyńskich urzędowo dotąd niepotwierdzonych, toczy się wielka bitwa w pobliżu Amba Aladzi pod dowództwem cesarza. Straty obu stron są znaczne.

Beck u króla angielskiego.

Londyn, 18. 3. (PAT.) Min. Beck przyjął był wczoraj o godz. 3 po poł. na półgodzinnej audjencji w pałacu buckinghamskim przez króla Edwarda VIII.

Venizelos umierający.

Paryż, 18. 3. (PAT.) Lekarze dr. Genes i prof. Abrami ogłosili następujący komunikat o stanie zdrowia Venizelosa: „Wskutek silnej grypy zdrowie Venizelosa uległo znacznemu pogorszeniu. Stan chorego jest bardzo ciężki”.

Anglja posiada broń do walki z łodziami podwodnymi.

Londyn, 18. 3. (PAT.) Podczas debaty w Izbie gmin nad budżetem marynarki, konserwatysta de Chair, syn admirała Andley Chair, ujawnił, że W. Brytania posiada odpowiednią broń do walki z łodziami podwodnymi.

Powstanie w Godzam.

Rzym, 18. 3. (PAT.) Agencja Stefani donosi z Dżibuti, że według wiadomości, nadeszłych z Addis Abeby, w prowincji Godzam wybuchło nowe powstanie przeciwko rządowi centralnemu. Jak donoszono, bunt w prowincji Godzam był stłumiony przez interwencję wojsk cesarskich, lecz jak się okazuje, spokój został przywrócony jedynie powierzchownie.

Truciciel własnych dzieci przed sądem w Sosnowcu.

Sosnowiec, 18. 3. Proces przeciw Pawłowi Grzeszolskiemu, dyrektorowi sosnowieckiej fabryki rur, oskarżonemu o podstępne otrucie żony i dwojga dzieci, trwa wśród ogromnego napięcia i zainteresowania całego Zagłębia. Przed sądem gromadzą się tłumy żądne sensacji i demonstrujące przeciw domniemanemu mordercy. Sproawdzonego do sądu pod silną eskortą oskarżonego tłum powitał wrogimi okrzykami.

Grzeszolski ur. w r. 1893 w Będzinie. Ukończył szkołę handlową w Będzinie, a następnie uczęszczał w Berlinie przez dwa lata na kurs budowy maszyn.

Na pytanie przewodniczącego, czy jest żonaty, oskarżony odpowiada twierdząco. Przewodniczący: Dzieci oskarżony posiada?

Grzeszolski uśmiecha się ironicznie, potem odpowiada krótko: Nie.

Jeżeli łódź podwodna zbliży się do okrętu na zwykłą odległość — mówi Chair — celem wypuszczenia torpedy, wówczas znajdzie się ona w sferze działania systemu promieni, które grozi jej będą natychmiastowym zniszczeniem.

Poza tem de Chair oświadczył, iż admiralicja opracowała typ nowych statków do obrony portów.

W Hiszpanji wre.

Madryt, 18. 3. W rozmaitych częściach Hiszpanji doszło w poniedziałek ponownie do gwałtownych zaburzeń. Podczas strzelaniny kilkanaście osób poniosło śmierć, a wiele ciężkie obrażenia ciała. W miejscowości Freyo tłum obrałwał kościół i plebanję, poczem wyniósł wszystkie ruchomości na plac przed kościołem i po oblaniu naftą, spalił je. Tłum podniecony tańczył dookoła ogniska. W Owidio przystąpiło 4 tysiące robotników budowlanych do strajku, grożąc, że w razie nieprzyjęcia ich postulatów wywołają strajk generalny w całej Asturji.

Zamachy na sołtysów.

Ryga, 18. 3. (PAT.) Według doniesień z Kowna, w różnych miejscowościach Litwy dokonano zamachów na sołtysów. Ostatnio w gminie Kalwarja, nieznanymi sprawcy ranili z okna kilku strzałami miejscowego sołtysa. Tej samej nocy dokonano zamachu na sołtysa sąsiedniej wsi, przyczem podpalono 4 budynki w jego zagrodzie. Zamachy te mają stanowić zemstę za podlegnięcie do odpowiedzialności karnej przywódców niedawnego strajku chłopskiego.

Trzy trupy w powodzi krwi.

Potworna zbrodnia w cichej wiosce pod Grudziądem.

Grudziądz (tel. wł.). Wczoraj po południu dotarła do Grudziądza wieść o strasznej w swych rozmiarach zbrodni, popełnionej w cichej wiosce, Bliźnie pow. grudziądzkiego.

Na miejsce zbrodni udali się natychmiast przedstawiciele władz sądowo-śledczych z Grudziądza i naczelnik urzędu śledczego z Torunia.

Jak ustalono, wczoraj przed południem nieznanymi bandyci dokonali napadu na zagrodę rolnika Dickmana w Bliźnie i jakimś tupem narzędziem zamordowali 75-letniego Rudolfa Dickmana, właściciela zagrody, jego żonę 70-letnią Paulinę oraz ich parobka. 20-letniego Franciszka Kühna. Dla zatarcia śladów zbrodni, bandyci podpalili zagrodę i zbiegli. Ogień został szybko ugaszony przez sąsiadów, którzy o swem odkryciu donieśli władzom policyjnym.

Bliższe szczegóły podamy w numerze jutrzejszym.

Kijem zatłukł 16-letniego parobka.

Zabójstwo w Jankowicach pod Grudziądem

Z Grudziądza telefonują: Wioska Jankowice w pow. grudziądzkim żyje pod wrażeniem strasznej zbrodni, której ofiarą padło życie 18-letniego robotnika rolnego Franciszka Paczkowskiego. Ustalono przez policję powiatową szczegóły są następujące: Paczkowski zatrudniony był u rolnika Panorzyckiego w Jankowicach. Mieszkający w tejże wiosce Andrzej Warcho, z zawodu również robotnik rolny, miał do Paczkowskiego jakąś urazę. Wczoraj spotkał się Warcho z Paczkowskim, zaczął mu robić wymówki i w pewnej chwili uderzył młodego parobka kilka razy kijem w głowę. Paczkowski zawlókł się do łóżka, znajdującego się w stajni i straciwszy przytomność, niebawem wyzionął ducha.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15,30: Muzyka lekka. 16,00: Rozmowa Majsterklepi z Lepigliną — audycja dla dzieci. 16,20: Recital wiołonczelowy Ewela Stegmana. 16,45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17,00: „O granicach tolerancji” — odczyt z cyklu „Dyskutujemy”. 17,50: Książka i wiedza. 18,25: Skrzynka ogólna.

na. 18,45: Po dylach i kładkach Polesia — odczyt. 19,00: Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego poświęcone Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. 19,15: Pieśń żołnierza Polskiej Niepodległej. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Reportaż aktualny. 20,00: Muzyka sa-

lonowa. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z Polski współczesnej. 21,00: 28-a audycja z cyklu „Twórczości Fryderyka Chopina”. 21,40: U naszych laureatów literackich 1935-36 roku — reportaż. 22,05: Polskie marsze wojskowe. 22,30: „Na swojej skąd nutę” — koncert.

W czwartek, dnia 19 marca.

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Poranek muzyczny dla młodzieży. 13,25: Chwilka gospodarstwa domowego. 15,15: Wiadomości o eksporcie polskim. 15,20: Przegląd giełdowy. 15,30: Zapomniane płyty. 16,00: Wspomnienia dzieci o Panu Marszałku. 16,15: Koncert zespołu Niny Mańskiej. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: Światło sodo- — odczyt z cyklu „Wielkie i drobne wynalazki”. 17,15: Sonaty fortepianowe Mozarta. 17,50: Aktualna pogadanka gospodarcza. 18,00: Muzyka rozrywkowa. 18,30: Film, plastyka, architektura. 18,40: Jak spędzić święto. 18,55: „Z teorii i praktyki rolniczej — komposty” — pogadanka. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,45: Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego poświęco-

ne Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. 20,00: Koncert. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,50: Obrona przeciwlotnicza — gazowa — pogadanka. 21,00: „Imieniny Marszałka” audycja literacko-muzyczna. 21,40: Nasze pieśni. 22,10: Mozaika muzyczna. 22,50: Muzyka lekka i taneczna.

LOKALNY.

Toruń. 6,50: Muzyka polska (płyty). 7,50: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7,55: Parę informacji. 13,00: Zespoły wokalne w operach (płyty). 13,30: Wśród kwiatów i ptaków (płyty). 15,20: Przegląd giełdowy i komuni- kacji zeglarski. 15,30: Muzyka francuska (płyty). 18,30: „Niesamowite nastroje” (płyty). 18,30: „Rośliny pastewne wobec nowego niebezpieczeństwa” — pogadanka roln. 18,40: „Jak spędzić święto” — pogadanka krajoznawcza. 18,45: Utwory na cytrę solo

w wykonaniu Ambrożego Schnaubelta. 19,00: Pogadanka aktualna. 19,10: Zapowiedź programu na dzień następnny. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA.

19,00: Berlin. Flamandzkie pieśni i tańce. 20,00: Bratysława. Recital śpiewaczy. 21,00: Frankfurt. Muzyka taneczna Lipsk. „Walkiria” opera Wagnera. Praga. Koncert symfoniczny. Monachium. Muzyka ludowa. Koenigsberg. „Brahms-Beethoven” koncert. 22,00: Budapeszt. Muzyka cygańska. Anglja (Nat. Progr.). Recital skrzypcowy Emila Telemanyi. 23,00: Budapeszt. Muzyka lekka. Kopenhaga. Muzyka taneczna. Monachium. Koncert kameralny. Frankfurt. Nowa muzyka niemiecka. 24,00: Frankfurt. Koncert nocny.

Tabela loterii

3-ci dzień cięgnięcia 2-żj klasy 35-żj Loterii Państw

I i II cięgnięcie

Główne wygrane

50000 zł. Nr. 127017.
 20000 zł. Nr. 14924.
 10000 zł. Nr. Nr.: 83788 140663
 192562
 5000 zł. 99940 103121 103590 122100
 2000 zł. 1034 110572
 1000 zł. 156071 161133 175427.
 500 zł. 1902 30041 121255 122914
 123310 125224 163504 163522 177373
 181575.
 400 zł. 58658 168019.
 250 zł.: 2010 33871 48748 50190 66181
 84371 85064 107675 109355 120937
 129147 134638 136941 141913 160529
 163891 170054 184628 190217.
 200 zł. 1950 24060 32435 37325
 39669 45716 49098 50119 61286 70188
 74372 78956 83316 87382 96215 96981
 102678 112413 114080 116590 122344
 126858 130934 131512 133574 145440
 146761 169483 178284 178379 180335
 189473 194232.

Wygrane po 150 zł.

855 1088 214 412 662 780 2110 34
 41 253 3997 4320 461 800 80 5187 266
 67 78 393 770 901 6180 7396 9311 435
 10014 11062 190 644 722 886 12209
 80 376 419 742 828 13141 635 14930
 55 15144 954 16057 208 675 17135
 211 819 18071 580 623 725 982 19231
 687 895.
 20468 581 21513 35 22622 23211
 28 961 24251 766 924 25400 821 26582
 778 27178 28243 471 29183 30097
 31265 456 776 32643 58 809 918 33116
 35 34129 35008 108 250 455 560 920
 37141 77 230 852 965 38402 35 718
 862 39278 940.
 41180 210 460 42364 938 43767 812
 44311 886 990 45371 953 47363 979
 47005 810 18 980 48540 59 94 626
 49607 50115 234 392 513 731 897
 51534 619 743 52014 530 700 53162
 428 853 55211 93 56248 56 353 784
 57176 206 970 58099 158 59264 380
 591.

60156 61099 811 19 62095 439 63896
 64137 385 65511 53 76 66035 295 549
 933 67105 21 472 597 648 68037 917
 69106 415 52 762 70836 67 71278 72487
 73663 91 917 74028 102 514 75184 223
 477 76124 944 81 78546 83 659 860 922
 53 79208 813 80104 81406 82036 262
 565 795 904 83165 236 890 509 712
 996 84327 762 85106 272 457 70 86587
 87214 68 431 566 604 852 88201 345
 612 984 89131 255 772
 90292 525 91621 92507 842 93237
 88 585 500 95662 709 99099 311 41
 478 849 99425 890 100240 576 104112
 47 102930 103096 494 878 104045 652
 831 98 105767 106459 819 915 97
 107782 837 108083 113 109588 788 902
 110268 722 23 842 111057 198 649 73
 790 112426 966 113072 468 114183 597
 788 873 911 84 115111 305 791 849
 116444 594 616 787 117040 276 607
 118833 42 119109 424.
 120296 121079 666 122044 123074
 255 337 570 846 124116 710 126072
 406 834 954 127484 573 584 993

128299 651 823 129097 149 247 288
 289 130379 623 879 131107 190 539
 132137 308 134721 939 138028 565
 139433 760 140484 141137 240 286
 143170 549 985 145088 275 558 661
 146474 604 829 147105 496 588 148237
 592 149384 633 796 861 870 150022
 734 151270 687 152797 153110 701
 747 799 843 154237 360 539 740
 155167 242 156195 216 926 157362
 158780 159295 363 160329 161075 330
 432 570 162181 689 163479 748 873
 164391 449 165341 400 664 725 957
 166322 784 861 168164 199 234 247
 652 784 845 169543 672 929
 170704 172155 209 55 781 935 173862
 174272 402 658 175104 480 176205 625
 938 177090 927 178012 271 179322
 180197 785 181283 375 502 182022 342
 515 183067 541 90 728 184106 296 774
 995 185334 841 901 15 186317 662
 187113 202 188013 284 366 946 189144
 980 190296 414 971 191737 192777
 193224 375 465 194111 839.

Wygrane po 50 zł.

76 662 99 702 45 940 1012 14 174
 323 37 439 897 2085 439 40 890 937
 3183 939 4581 759 968 5052 549 682
 709 62 970 6088 562 7307 56 982
 8746 812 9163 232 43 60 460 10029
 49 62 65 919 11100 65 511 55 680
 12095 13478 644 723 14028 142 440
 72 546 675 792 827 48 82 15094 223
 346 953 16854 17214 361 641 18652
 19153 291 417 520 675 99 728.
 20225 383 645 55 797 875 21046
 224 22166 308 96 467 848 63 956 97
 53197 287 796 845 59 914 24247 513
 823 25241 529 806 948 26504 660 877
 27047 181 376 597 600 22 750 987
 28010 123 219 374 568 621 886 29222
 370 428 30065 509 620 911 21 85
 31479 534 907 17 33 32563 884 905
 33154 707 876 34078 297 470 916 86
 35439 36182 325 711 44 80 913 19
 38176 360 472 838 39151 233 549 651
 974.

40432 51 569 684 702 41214 386
 990 42177 200 44203 333 432 749
 45001 7 650 46155 214 16 396 798
 47336 49412 95 638 723 50476 51084
 436 860 52046 343 602 53218 72 332
 491 775 80 95 814 64 544461 642 89
 55046 691 794 56230 435 67 775 849
 57184 283 416 697 815 58074 117 394
 461 563 874 977 59355 462 595 716
 36.
 60165 704 909 45 61044 158 270
 62131 864 63072 64286 401 63310 536
 67136 645 869 92 68439 506 69137 346
 607 825 70049 218 33 487 820 39 923
 71626 862 72174 672 73418 20 74113
 523 666 75238 516 76146 77011 220 699
 717 78880 497 553 849 977 79035 40
 105 542 58 676.

80036 290 653 881 81644 66 857 900
 79 82042 510 83250 329 94 576 654
 84123 91 207 345 55 544 943 85085
 831 530 98 696 86453 99 752 87238 509
 86623 31 715 89083 858 66 964 90027
 121 508 893 91016 142 92105 29 209
 17 865 511 619 93130 215 588 651 936
 94202 421 693 857 72 95322 413 32
 547 756 96355 582 722 826 927 97091
 602 793 911 98288 867 981 99117 18
 223 426 522 91 100253 485 625 59

101017 23 94 879 102047 310 582 103081
 104193 508 29 815 90 105063 209 661
 704 106112 70 107063 573 643 900
 108173 80 786 109051 59 98 833 908
 110069 111294 552 57 937 112382
 113086 92 258 752 80 851 114030 64
 212 979 115063 160 341 572 116058 425
 28 687 117341 97 790 118396 119111
 210 97 399 422.
 12025 1339 491 566 937 121255 778
 810 122259 331 432 503 583 716 830
 960 123221 124029 763 125161 368
 399 897 126095 447 601 929 127989
 128000 005 129122 486 130592 882
 131310 732 132079 395 420 133040
 810 134064 165 434 498 619 862
 135078 157 345 696 706 925 136743
 748 137643 990 138330 565 593 876
 908 933 139660 140148 383 494 626
 660 974 141434 486 645 142294 391
 477 766 961 13554 593 906 964
 144467 565 659 145110 187 195 276
 316 753 897 950 146169 203 288 355
 442 701 760 771 922 147090 210 927
 148065 706 811 854 149095 145 150244
 278 287 151803 810 152771 916 153102
 120 512 717 982 154001 082 652 951
 155326 756 156000 645 703 157026
 520 158037 346 476 800 159014 569
 991 160521 161210 280 293 163876
 164117 134 252 354 881 165683
 166095 517 167256 506 645 845 951
 168023 544 754 821 169232 460 726
 841.

170036 175 472 1717041 67 462 615
 33 700 172073 545 636 809 71 912
 173296 548 764 174505 175636 55 911
 176263 394 414 177055 575 178026 48
 414 894 179244 572 982 180 435 534
 52 668 181461 86 857 182190 498 502
 22 654 868 183054 265 579 639 959
 184057 124 299 386 763 807 9 931
 185184 572 927 186001 111 237 834
 188298 905 17 189147 459 91 632 91
 929 43 88 190016 134 47 478 191130
 227 192298 818 13372 194023 591 744
 943.

III cięgnięcie

Główne wygrane

Stała wygrana dzienna 25.000
 złotych pada na Nr. 157911.
 50.000 zł.: 121893.
 20.000 zł.: 9803.
 10.000 zł.: 24359.
 2.000 zł.: 7976.
 1.000 zł.: 86151 115976 130917.
 500 zł.: 13145 59400 123566.
 400 zł.: 13823 29625 51753 84998
 135278 135447 149196 171766 175383
 176037 181438.
 250 zł.: 4393 13688 33035 87035
 76385 80614 92982 115758 122115
 158646 163941 167024.
 200 zł.: 4460 8992 9964 23710 27024
 28455 50416 59181 59322 67176 89417
 95439 97538 116246 120194 125640
 134701 134902 138899 139902 145971
 152653 155143 161659 172289.

Wygrane po 150 zł.

56 1816 2815 896 3755 3888 4218
 758 6284 7300 816 8631 9711 12097
 133 644 13123 2538 886 14319 874 975
 15040 16815 21970 22224 559 26135
 878 25217 28318 29312 30900 31171
 501 32493 33445 34291 35352 36547
 37703 38278 39080 40398 486 41785
 799 43429 495 969 44450 458 45864
 800 46924 48219 49041 50029 977
 52010 53271 372 389 54083 427 55248
 503 56527 541 766 863 61291 516 667
 62149 66179 67010 686 68858 70265

71722 72062 74718 75092 513 77873
 78601 80286 81023 82305 560 668 741
 83898 84964 85896 752 86696 87958
 88280 89229 947 90831 929 93769
 94311 522 96319 619 97042 697 98174
 101783 866 102617 964 103437 592
 798 104226 105959 106187 107384
 108568 109760 110417 113238 526 939
 77 114195 117087 362 914 118642
 119552 711 122193 343 125051 401 972
 126013 127210 128123 129092 130038
 131540 695 132523 133635 134230
 771 135217 136484 698 137828 139818
 140379 492 640 142266 144915
 145631 744 869 146452 929 147590
 148189 150970 151581 152835 999
 153224 156636 823 159351 674 160447
 161782 162862 912 163112 164575 884
 673 165112 70 357 473 168134 923 94
 169644 49 174480 173130 247 345 622
 788 174286 934 176285 87 499 177018
 178078 484 685 179550.
 180603 182174 183178 854 185467
 186331 459 188051 85 89 190127 514
 192839 193048 622 821.

po 50 zł.

67 180 1461 2144 887 3105 952 4758
 5506 545 846 853 7035 153 8190 9075
 218 355 422 506 569 712 872 10488
 724 880 11106 12302 541 821 13003
 15383 632 16153 201 454 693 17018
 217 513 594 654 19986 727 20768
 21248 22016 615 752 23343 739 948
 24733 25013 85 91 213 442 27195 819
 29115 162 771 30570 597 607 31261
 539 738 32209 728 34652 603 35161
 36102 37378 574 38307 39330 789
 40119 359 42207 297 44025 780 797
 977 45016 46385 674 919 81 47449 457
 594 48427 49489 51041 415 598 52021
 373 53510 531 42 54231 332 440 826
 55484 618 56878 57117 58582 847 917
 59190 60278 394 61442 469 539 679
 707 62668 63814 64348 661 65891
 67746 69227 70205 675 71280 552 622
 675 812 927 93035 50 268 681 74070
 379 75021 351 841 76085 231 861
 77835 78008 79031 184 305 468 84224
 85206 771 86270 87877 88526 89891
 90474 91959 92464 93046 95340 659
 97063 98351 391 99625 650.

104126 673 101032 330 418 628
 102576 888 104525 105875 106426
 107047 402 16 110053 361 470 816
 111932 112565 916 113712 115932
 116097 537 701 117424 568 118427
 119465 535 844.
 122391 124638 152072 518 837
 126070 548 637 127415 128226 129372
 133300 131170 460 133320 134132 294
 537 136386 137181 383 415 731 48
 138467 139538 140522 993 141224 582
 681 142388 580 143202 146621 147087
 571 148952 90 149615 28 713 915
 150476 151513 152666 761 967 153006
 154403 598 155176 156401 627 41 8899
 157262 158888 985 159183.
 160615 161315 162042 203 163749 915
 14 164574 166432 168203 169801 170861
 57 467 171201 502 38 773 172009 173636
 786 923 174058 614 175449 176833
 178576 913 180007 524 182586 948
 188629 809 1884249 577 607 185383
 568 84 92 973 186775 188500 904
 189154 872 190494 693 748 191568
 192201 515 646 193086 194407 580.

IV cięgnięcie

Wygrane po 150 zł.

145 220 389 850 2978 3834 4055 5772
 7791 903 9697 790 10974 11048 315
 19732 14590 889 15380 17216 32 625
 19919 20657 21479 23220 26174 28118

29493 30197 477 98 675 31087 323 763
 32515 22 33798 900 34320 55 684 886
 939 38830 89038 236 442 889
 43318 29 851 44146 408 796 46639
 742 47090 140 48498 50090 51053 302
 55789 54095 995 56165 738 57623 58760
 863 59312 60110 719 94 61722 64034
 176 65331 82 67637 68860 69123 799
 8

Posady tylko dla „swoich”.

Wójt z Krzywdzenie Wikopolan i Pomorzan na własnej ziemi i traktowaniu ich jako parjantów spotyka się nadal na każdym kroku, co wywołuje słuszną nęczyrość tubylczej ludności. Nic zresztą dziwnego, skoro lepsze posadki są tylko dla „swoich”, nawet wówczas, jeżeli uprzywilejowani osobnicy mają już być zabezpieczeni.

Jaskrawe światło na panujące u nas pod tym względem charakterystyczne stosunki rzuca rozprawa karna, jaka we wczorajszym wtorek toczyła się przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy. Na ławie oskarżonych zasiadł 39-letni były komisarz wójt miasteczka Mroczny Józef Koskalewicz, oskarżony o sprzeniewierzenie w ciągu niespełna jednego roku urzędowania na szkodę 6miliony pieniędzy publicznych w ogólnej sumie 2755,05 zł.

Moskalewicz pochodzący z Wadowic (Galicja), pracował przez kilkanaście lat w jednym z oddziałów prowincjonalnych Banku Polskiego, poczem przeszedł na emeryturę. Mimo pobierania wysokiej emerytury z Banku Polskiego w wysokości około 550 złotych miesięcznie, jako były legionista otrzymał stanowisko komisarza wójtwa w Mroczny. Na tem stanowisku dopuścił się wspomnianych nadużyć w czasie od sierpnia 1934 roku do lipca 1935 r.

Oskarżony tłumaczył się, że personel go kradł i w inny jeszcze wykrętny sposób. Do winy w każdym razie się nie przyznał. Powołał się przytem na swe zasługi wojskowe, jako były legionista. Występując w charakterze rzeczoznawcy p. inspektor Bujakiewicz z Wyrzyska potwierdził winę oskarżonego na podstawie ksiąg.

Prokurator Galuba wniósł o surowe ukaranie oskarżonego tem bardziej, że powołał zaufanie wojewody Raczyńskiego, który zawiadził go na stanowisko komisarza wójtwa. Po przemówieniu obrońcy p. mc. Wirskiego, sąd pod przewodnictwem prezesa sądu okręgowego p. Plejwickiego, skazał Moskalewicza na karę 2 lat więzienia i utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg trzech lat, zaliczając mu przebyty areszt śledczy od początku grudnia ubiegłego roku. Przy wymiarze kary sąd uwzględnił dotychczasową niekaralność oskarżonego i dlatego zawiesił mu wykonanie kary jedynie pod tym warunkiem, że do czerwca 1937 roku zwróci zdefrudowaną sumę pieniędzy. W

przeciwnym razie karę będzie musiał odsiedzieć. Zaznaczyć należy na marginesie rozprawy, że jest to już czwarty wójt w Mroczny, wybrany z pośród „swoich” i zawieszony z powodu nieuczciwych manipulacji. Mimo wysokiej emerytury jeszcze dobra posada i sprzeniewierzenie. Skandaliczne! Lepsze posadki niestety, co z ubolewaniem stwierdzić należy, otrzymują tylko „swoi” ludźcy, legjonści i peowiaczy, a powstańcy wielkopolscy, którzy przelana krwią wywalczyli sobie ziemię zachodnie, wszędzie są odsuwani i muszą głodować. Quousque tandem... Jak długo jeszcze?..

Systematyczna kradzież blachy w warsztatach kolejowych.

Od dłuższego czasu dopuszczano się systematycznej kradzieży blachy w warsztatach kolejowych w Bydgoszczy. Zawiadomiona policja przeprowadziła dochodzenia, które dały niespodziewany rezultat. Okazało się bowiem, że stróże, pilnujący mienia państwowego, byli w zmoiwie z złodziejami i wpuszczali złodziei na teren warsztatów kolejowych, otwierając im bramę, przez którą wjeżdżali furmankami. Złodzieje wywozili zatem furmankami wielką ilość blachy. W związku z tą aferą aresztowano nie-sumiennych stróżów Aleksandra Właska, zam. ul. Brzozowa 58 i Jana Powalisza, zam. ul. Ścieżka 5.

Prośba o wywieszenie flag.

W związku z obchodem Piłsudskiego imienia św. Marszałka Józefa Piłsudskiego po Jego nieodżałowanym zgonie, proszę wszystkich pp. naczelników i kierowników władz i urzędów oraz całe społeczeństwo o wywieszenie flag państwowych w dniu 19 bm. od godz. 18-tej i 19 bm. do połowy masztu. Starosta Powiatowy i grodzki: (—) Stefanicki.

O nadużyciach w Katastrze Pomorskim.

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu został inż. Wł. Kłodnicki, mierniczy przysięgły w Toruniu, uwolniony od wszelkiej winy i zarzutów w sprawie wykonanej przez niego pomiaru dla zarządu miasta Grudziądza, do której to pracy względnie wynagrodzenia za nią rościł sobie pretensję Skarb Państwa (Kataster).

Sprawę rzekomego nakłaniania przez inż. Kłodnickiego urzędników katastralnych do polecania mu klientów, odrzucił już Sad Okręgowy w Grudziądzu, kwalifikując to oskarżenie jako bezpodstawne. W ten sposób został inż. Kłodnicki zupełnie zrehabilitowany.

Na marginesie tej dziwnej sprawy dodajemy, że wykonywanie pomiarów prywatnych przez Kataster stanowi konkurencję mierniczym przysięgłym w ich pracy zawodowej, gdyż prace te stanowią podstawę ich bytu i podlegają wysokiemu opodatkowaniu w przeciwieństwie do Katastru, dla którego pomiary stanowią poza jego głównymi czynnościami urzędowymi zarobek uboczny, przynoszący Katastrowi mały zysk, a za to ogromne szkody mierniczym przysięgłym jako podatnikom. Sprawa ta jest między innymi także przedmiotem memorjału złożonego przez Stowarzyszenie Mierniczych Przysięgłych R. P. w Warszawie do rąk pana ministra skarbu.

Niezdrowy ten objaw konkurencji przedsiębiorstw państwowych z obywatelami poruszany już był w prasie.

Wyjaśnienie i sprostowanie. W numerze niedzielnym w artykule „Strażnica Radzowa” (Z. M.) zaszedł błąd, zniekształcający istotę rzeczy. Agencja, mająca reklamowy monopol na ogłoszenia i reklamy radzowskie jest nie PAT lecz PAP.

Z życia towarzysystw.

Sroda, 18 marca. Godz. 18,00: Zarząd grodzki i powiatowy Zw. Rezerwistów oraz Rodzina Rezerwistów. Zebranie wspólne dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego w sali Resursy Kupieckiej.

Godz. 19,00: Związek Cywilnych Ociemniałych. Zebranie plenarne w sali p. Meller, plac Piastowski. Po zebraniu zebranie zarządu. Godz. 20,00: Podoficerowie w stanie spoczynku. Akademia ku czci śp. Marszałka Piłsudskiego oraz generalnego insp. sił zbrojnych gen. Edw. Rydza-Smigłego.

Związek Oficerów w st. sp. Kolo w Bydgoszczy. Na zasadzie par. 67 statutu dochodzą zwyczajne walne zebranie członków 28. bm. o godz. 16 w lokalu przy ul. Słowackiego 3, parter lewo.

Zw. Podoficerów Rezerwy. Wykład nie odbędzie się z powodu uroczystości obchodu imienia Marsz. Piłsudskiego. W związku z powyższym zbierka wszystkich członków o godz. 18,15 na Rynku im. Marsz. Piłsudskiego.

Zw. Hallerczyków Piłsudskiego urządza w dzień św. Józefa wieczorek towarzyski ku czci imienia naszego wodza Błękitej Armji. Zaprasza się drahów z rodzinami. Początek o godzinie 19 w salce u p. Mellerowej, plac Piastowski.

Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji

Zebranie Zarządu Okręgowego odbędzie się w srodę, 18 bm., o godz. 19 w sekretarjacie przy ul. Dworcowej nr. 5. Rady Okręgowy godzinę później, t j. o godz. 20-ej. Komplet pożądaný. Prezes.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO WILCZAK OKOLE. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 7,30 wiecz. w lokalu p. Dzierżyńskiego przy ul. Wrocławskiej 1, narożnik Nakielskiej. Bardzo ciekawy referat wygłosi p. redaktor Jan Teska.

Z ruchu Ch. Z. Z.

BACZNOŚĆ, STOLARZE! Zebranie stolarzy Ch. Z. Z. odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 19-tej w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski. Sprawy bardzo ważne; obecność wszystkich stolarzy bezwzględnie konieczna. Zarząd.

Bydgoskie Bractwo Prawosławne zawiadamia swoich wiernych: w dniu imienia ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego odbędzie się w cerkwi przy ulicy Marszałka Focha 32 dnia 19 marca o godz. 10 uroczyste nabożeństwo żałobne.

Ile płacono na targu?

Dnia 18. bm. w Hali Targowej płacono następujące ceny: masło wiejskie 2,40, masło mleczarskie 3,00, jaja 80 gr, twaróg 50 gr, cebula 50 gr, jabłka 0,70—1,00, marchew 30 gr, za drób: kury 2,50—3,00, kaczki 2,50—3,80, gęsi 5,00—6,00, indyki 5,00—8,00, gołabki 0,90—1,00, mięso: kotlet wieprzowy kg: 1,20, boczek 1,10, wołowe bez kości 1,20, z kośćmi 1,00, skopowe 1,20, od łopatki 1,10, cielęcina 1,10—1,00, słoni na 1,40, ryby kg: liny 2,00—2,60, płotki 40—50 groszy, leszcze 1,20—2,00, oczupaki 2,00—2,80, karpie 2,80, okonie 0,60—2,00.

Gielda zbożowo - fowarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 17 marca 1936 r.

	cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Zyto 85 ton	zł 18,85	
" 80 ton	zł 18,95	18,75—14,00
"	zł	

Usposob. spokojne		
Pszentka eksportowa	zł	
Pszentka standart	zł	19,50—19,75
Usposob. spokojne		
Jęczm. brow.	zł	15,50—16,00
Jęczm. jednolity	zł	15,25—15,50
Jęczm. zbiorowy 15 ton	zł	15,40 14,75—15,00
Jęczm. zimowy	zł	

Owies 70 ton	zł 15,70	15,25—15,75
"	zł	

Bank Polski płacił w dniu 18. 3. 1936 r.	
dolary amerykańskie	5,24
dolary kanadyjskie	5,22
funtów szterlingów	26,10
franki szwajcarskie	172,70
franki francuskie	34,90
belgi belgijskie	89,—
florenty holenderskie	359,10
guldeny gdańskie	99,55

Stan wody na Wiśle w dniu 18 marca 1936 r.: Zawichost 1,91; Warszawa 1,83; Piasek 2,11; Toruń 2,66; Fordon 2,63; Chełmno 2,56; Grudziądz 2,78; Korzeniewo 2,98; Piekło 2,66; Tczew 2,80; Einlage 2,58; Schievenhorst 2,46.

NAJAKTUALNIEJSZE ZDJĘCIA Z ŚWIATA wywieszone są w witrynach filij „Dziennika Bydgoskiego” przy ulicy Dworcowej nr. 2, na co zwracamy uwagę naszych czytelników.

Wielka Rewja Mody

na rzecz Czerwonego Krzyża odbędzie się w malinowej sali „Pod Orłem” w najbliższą niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 16,30. Nowe modele z f-my Be-De-Te. (4885)

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś, dnia 18. bm. o godz. 5 po południu próba młodzieży w Resursie Kupieckiej. Obecność wszystkich druchen konieczna.

Ładne „ziółko”.

Wielki kłopot sprawiał swym rodzicom 17-letni Marjan Maćkowiak, zamieszkały ostatnio u matki swej w domu przy Nowym Rynku 6. Po niedawnej śmierci ojca, łobuz dokuczał swej matce, wdowie po urzędniku, prowadząc życie awanturnicze. Mimo młodego wieku Maćkowiak ulotnił się ub. niedzieli, zabierając matce ostatnie zaszczydzone pieniądze w wysokości 50 złotych i „puścił się w świat”. Matka doniosła o tem policji, która czyni poszukiwania za chłopcem, ażeby go oddać do zakładu wychowawczego. Łobuz jest 1,65 m. wzrostu, ciemnonie-blonde włosy, podłużna twarz i ubrany jest w brązowy płaszcz i ciemne ubranie oraz zielony kapelusz. Ktokolwiekby go spotkał, niech zawiadomi o tem policję. I co z takiego łobuza wyrośnie?

Kino Marysienka

Dziś w srodę rewelacyjna

PREMJERA

Początek o godzinie 5, 7 i 9

W postępowaniu o udzielenie odroczenia wypłat na podstawie rozporządzenia Pr. Rz. P., z 23 sierpnia 1932 r. (Dz. U. Nr. 72, poz. 652) — rolnikowi Piotrowi Czerwińskiemu, zam. w Drażonku, pow. Wyrzyskiego, właścicielowi nieruchomości Drażonek-dom. wyk. L. I. wyznacza się termin do rozpoznania sprawy na dzień 9 kwietnia 1936 r., godz. 10-tą. Termin odbędzie się w sali 5-tej niżej oznaczonego Sądu. Wierzyciele mogą przybyć osobiste na rozprawę celem udzielenia Sądu wyjaśnień lub przysłać zastępcę prawnego. Nakł. dnia 16 marca 1936 r. Sad Grodzki. (4877)

Pamiętajcie o czyszczeniu swej garderoby wiosennej

Pierwszorzędne wykonanie. Ceny niskie. Szybka dostawa.

Farbiarnia Proebstla

ulica Gdańska 54 ulica Dworcowa 2

Sprzedam lub wdzierżawię 133 mórg ziemi pszennej, 12 km od Tezewa. Zgłoszenia pod „133” do filij Dz. Bydgoskiego. (2574)

Auta ciężarowe 2 1/2 i 3 ton. w bardzo dobrym stanie, świeże opony korzystnie sprzedam. Grudziądz, Narutowicza nr. 23, tel. 1781. (4876)

Sprzedam limuzynę „Fiat” 4 osobowy bardzo dobry stan. Oferty Filja Dziennika „2200”. (4728)

Rzeźnictwo w Bydgoszczy przeprowadzone, tani sprzedam. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (2873)

Wilki szczeniaki, 4 miesiące, rasowe, odda tresura psów Bydgoszcz. (2573)

Sypialkę jadalną, garderobianką tanio. Lipowa 12. (2559)

Sprzedam rolwóz. Dolina 25. (4868)

KUPNA

Narzędzia walce do rnr kupię. Kwiatkowski, Gdańska nr. 141. (2561)

Wannę kąpielową, używaną lecz w dobrym stanie kupię. Chwiakowski, Dworcowa nr. 34. (4891)

Skład kolonialny knpie. Oferty filja Dzien. „T. S.” (2546)

W podróży

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy ządać

Dziennik Bydgoski!

Plac budowlany

w ładnym położeniu, blisko nowego szpitala miejskiego, nadający się dla lekarza, sprzedadza korzystnie (4725)

Bracia Schlieper Tel. 3306, 3361.

SPRZEDAŻ

Skład papieru bardzo dobrze zaprowadzony, od 17 lat w jednym ręku, przy Dworcowej sprzedam. Potrzeba 8000. Krótko zdecydowani reflektanci otrzymają wiadomość w Biurze Ogłoszeń, Dworcowa 54. (4893)

Dnia 16 marca o godz. 2 rano, zmarła moja ukochana żona, nasza mamusia, córka, siostra, bratowa i szwagierka S. p.

Marjanna Drost
z domu Rafoj

w 36 roku swego życia, o czym donosi w smutku pograżona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 marca o godz. 16,30, z kaplicy cmentarza nowofarnego. Msza św. zostanie odprawiona w sobotę, o godz. 9-tej w kościele farnym. (4867)

Klepsydry

wykonuje tanio i szybko
DRUKARNIA BYDGOSKA S.A.
Bydgoszcz, Poznańska 12.



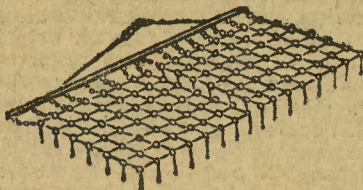
DUCH NIGDY NIE ZAWODZI!

Zapodaj posiadany Nr. losu, na jaki obecnie grasz. Jasnowidzowi Psycho-Gratologowi ABDEL-HANIMOWI, człowiekowi o światowej sławie, a on rozwiąże Ci problem tajemniczy posiadanej przez Ciebie Nr. losu oraz odgadnie Ci, czy wygrasz na ten los w bieżącej loterii i wprowadzi Cię na Nowy Tor Życia, powie co czynić, aby uniknąć szkód, jak zdobyć miłość, poznać osobę, czy otrzymasz awans, w sprawach spadkowych, kradzieży, odnalezienia skarbów, odzyskania od należów, wyłożenia snów, jak również opracowanie dokładnej analizy grafologicznej, astrologicznej i wypracuje Ci dokładny horoskop na przyszłość. Zwraca się uwagę, że Jasnowidz ABDEL-HANIM jest w stanie wyświeltić najbardziej zawile sprawy, na co dowodem jest to, że codziennie otrzymuje niezliczoną ilość podziękowań. Należy nadać dokładną datę urodzenia, dokładny adres i załączyć 80 groszy znaczkami na koszty przesyłki. Ogłoszenia załączyć. Adresować: (4784)

Jasnowidz ABDEL-HANIM, Lwów 15, ulica Cerkiewna nr. 18.

ZGRZEBSŁO do chwastów Sacka
oryginalne

to najlepsze narzędzie do tępienia zielska.



Każdy ząb ruchomy, wobec czego brona dostosuje się do wszystkich nierówności terenu. Niszczy doszczętnie chwasty, nie wyrządzając szkody roślinom uprawnym. Zastosować można nawet w wyższym zbożu. Zastępuje opelacz. Nadaje się znakomicie do uprawy kartofli. 3375

BRACIA RAMME Bydgoszcz, Grunwaldzka 24
Telefony nr. 30-76 i 30-79

MYDŁO POLO

ekonomiczne i wydajne
wysokowartościowy produkt czysto polskiej wytwórczości o dużej popularności wśród gospodyń.

POŻYCZKI

2-3.000 zł

na I hipotekę domu poszukuje. Oferty filja Dziennika „2-3”. (2497)

NAJLEPSZA LOKATA KAPITAŁU

są inwestycje budowlane i przemysłowe na terenach G D Y N I. Pisemnych informacji udziela: **Gdyńskie Biuro Informacyjno-budowlane** Poradnia dla budujących - Biuro projektów i kalkulacji. Gdynia, Ant. Abrahama 28. (3892) Tel. 32-88.

Wapno
Cement portlandzki
Smola destyl.
Papa dachowa
Sufitówki
Pustaki
Rury cementowe

oddadzą (4686)
bardzo korzystnie
Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 3306 i 3361.

DZIERŻAWY

Skład (4342)
z piwnicami zaraz do wynajęcia. Dworcowa 57.

Wydzierżawie
skład kolonialny w dużej wsi kościelnej. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Wieś”. (4871)



Otwierajcie szafy!

Przełóżcie garderobę!

Odzież wiosenną
czyści chemicznie
i farbuje (3882)

BARWA
Kałamajski
Bydgoszcz
ulica Gdańska 27.

Co Józefowi dać najmilszego? (4892)
Corcik od Grej'a z życzeniem „smacznego!”

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Szkołki okienne
butełki różnych fasonów, balony, wytwórnia zamknięć do butelek piwnych i sodówek. Wielkopolska Huta Szkła, Bydgoszcz, Tel. 1325. (2508)

MEBLE

solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293)

Dom Mebli
Ign. D. Grajner
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Kafie
najtaniej oraz prace zdunkowe wykonuje fachowo Dworcowa 61. (3815)

Dywany

chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, tania. M. Szmolke, Bydgoszcz, Jezuitska 22, tel. 1301. (3650)

SPRZEDAŻ

Dwupiętrowy
dom centrum, dochód 6500 wpłata 12 000, reszta dogodny dług. (2568)

Dwupiętrowy
centrum, dużym ogrodem wpłata 10 000.

Bielawki
dom, ogród od 7000 poleca Sokołowski, Sniadeckich 52.

Dom
ogród sprzedam. Gołębia nr. 64. (4866)

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Raj na ziemi” i nadprogram.
ADRIA: „Zaczęło się od pocałunku” i nadprgr.
APOLLO: „Kobieta bez maski” i nadprogram.
MARYSIENKA: „Königsmark, premjera i nadprogram.
REWIA: „Światło w ciemności” i „Bolero”. Na scenie występy artystów.
BALTYK: „Wyspa Skarbow” i „Poco pracować”.

Sprzedam

spiesznie gospodarstwo 10 1/2 morgi. Pośrednicy pożądati. Adres wskaże Dziennik. (2554)

Gospodarstwo
31 morg blisko Fordonu tania sprzedam. Fordon, Fabryczna 8. (2366)

Dom (2566)
sprzedam. Sieroca 10-3.

Wille
komfortowa sprzedam. Wpłata 7.000. Grudziądz, Władysława IV 10. (4875)

Nowy
dom z interesem w najlepszej okolicy za bezcen sprzedam. Filja Dziennika „Bezcen”. (2545)

Maszynę (2549)
do pisania „Underwood” dwa biurka sprzedam. Chodkiewicza 14, m. 2.

Okna (2544)
inspektowe. Toruńska 71.

Mebie
ubrania, bielizna tania na sprzedaż. Ul. Promenada nr. 11/3. (4858)

Fortepian
sprzedam. Kordeckiego 12 m. 1. (4880)

Sprzedam
drzewo sosnowe do budowania. Meyer, Prądky, poczta Ciele. (4872)

Singera
krawiecka i damska tańio. Długa 27, kiosk. (4861)

Szope
3x3 przenośna, szklane drzwi sprzedam. Sniadeckich 55-5. (2567)

Klubowy
garnitur, kanapy, radio, komody, krzesła, szafy, stoły i inne meble tania sprzedaż „Stała Okazja” Gdańska 28a, róg Kraśnińskiego. (4886)

Wózek
dziecięcy i łóżecko na sprzedaż. Ul. Chelmińska 7, m. 4. (4887)

Patefon
walizkowy z płytami korzystnie sprzedam. Dworcowa 96-8. (2570)

KUPNA

Siewniki
używane, w szerokościach do 4 m, również niereparowane kupimy za gotówkę. Of. z podaniem fabrykatu, szerokości, ilości rzędów oraz ceny do: Bracia Ramme, Bydgoszcz Grunwaldzka 24, telefon 3076 i 3079. (4835)

Kupię
okazyjnie nowoczesne meble, pokój męski. Oferty „Gotówka” filja. (2551)

Poszukuje
piekarni do 3 tys. Zgłoszenia Dziennik Bydg. pod „Dobra”. (4870)

Poszukuje
około 10 wagonów szczap sosnowych, suchych. Proszę podać oferty pod adresem: Eryka Świtlikówna, Pruszcz, Pom. koło B. Handel drzewa tel nr. 1. (2548)

Powózka
jednokonną w dobrym stanie lub uszkodzoną kupię. Spieszne oferty Dziennik Bydg. pod „1”. (4855)

Kupię
większe stado owiec. Maj. Dąbrówka-Kuj. p. Nowawieś-W., pow. Inowrocław. (4830)

POSADY WOLNE

Szewe (2547)
potrzebny. Dworcowa 68.

Wskażę
za wynagrodzeniem: 1. posadę inkasenta - zawiadowcy, wysoka kaucja konieczna. 2. pracę dla człowieka do lekkich prac pisemnych, młodsze siły bezwzględnie uczciwe, złożyć oferty pod „Przemysł” do Dzienn. Bydg. (4869)

Ekspedjentka
rzeźniczka potrzebna zaraz. Ugory 12. (4881)

Dziewczyna (4874)
potrzebna. Toruńska 24.

Fryzjerka (4889)
dzielną żelazkowej ondułacji potrzebna natychmiast. Borzyszkowski, Chojnice, Plac Jerzego 1.

Panna
lat 16-18 z lepszej rodziny potrzebna do pomocy w składzie tow. krótkich. Kaucja pożądana lecz nie konieczna. Oferty z życiorysem i podaniem warunków przy wolnym utrzymaniu. Zgłosz. Dziennik Bydgoski „34”. (4274)

Skład
maszyn do szycia na terenie Gdyni poszukuje zaraz panią, z znajomością haftu na maszynie do szycia, haftowania okrągłych dziurek, obrzucania wstawień, okrętkowego ściegu, wyszywania aplikacji, haftu richelieu i haftowania wełna, do udzielania kursu klienteli w składzie. Podania z odpisami świadectw i z podaniem wynagrodzenia do Dzienn. Bydg. pod nr. „4883”. (4883)

Poszukuje
parobka od 17-19 lat. Meyer, Prądky poczta Ciele. (4873)

Chłopaka
do posyłek, silnego z rowerem poszukuje „Ursus” Marszałka Focha 43. (4878)

Kucharkę
rutynowaną siłę, władającą językiem niemieckim od 1 maja poszukuje przedsiębiorstwo restauracyjne. Oferty z odpisami świadectw i pożądaną pensji do filji Dziennika pod „3437”. (4650)

Kobieta (4862)
przed południem potrzebna. Niedźwiedzia 7-4.

Krawcowe
potrzebne. Gdańska 46, m. 4. (2564)

Szofera
z własną ciężarówką poszukuje „Ursus”, fabryka mydła, Marszałka Focha 43, tel. 1843. (4879)

Młodsza
kucharka potrzebna. Gdańska 51, restauracja. (2556)

Dziewczyna
z dobrem gotowaniem zaraz. Pomorska 11/4. (2576)

Dziewczyna
z gotowaniem do wszystkiego potrzebna. Ilowicka, Gdańska 36. (2558)

Czeladnik
krawiecki na duże sztuki oraz podreżony potrzebni Pomorska 10. (2562)

POSADY POSZUKUJĄ

Panienska (4850)
do dzieci szuka posady. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Sumienna”.

Poszukuje
zaraz posady gospodyni, prowadzi kuchnię warszawską. Stanisława Pełkówna, Anieliny poczta Samostrzel. (2555)



Gena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1, 2, 3, pokojowe:
Sniadeckich 11, m. 4.

3 pokojowe:
kuch.40zł. Sniadeckich 39/1

4 pokojowe:
komfort. Sniadeckich 13/1.

6 pokojowe
komfort. od 1. 8. do wynajęcia. Gdańska 91. (2498)

Mieszkanie
2-3 pokojowe z ogrodem wynajmę. Płocka 7, od 4-5-tej. (2572)

4 pokojowe
słoneczne, dla oficera, ul. Sienkiewicza. Wiadomość w Komendzie Garnizonu. 2542

MIESZKANIA SZUKA

Szukam
pokój z kuchnią. Oferty „Urzednik” filja. (2550)

Poszukuje
2-3 pokoje kuchnią, łazienką. Oferty „Oficer” filja. (2552)

Mieszkania (2569)
3-4 pokojowe, okolica Bielawki od 1. lub 15. IV. Oferty filja Dziennika Bydgoskiego pod „B. B.”

POKOJE WOLNE

Dobrze
umeblowany słoneczny pokój centrum. Obejrzeć godz. 3-4. Sw. Florjana 3 parter prawo. (2553)

Dwa
elegancko umeblowane pokoje solidnemu panu. Gdańska 127, m. 2. (4345)

Pokój
niekrepujący, — łazienka, 1-2 osoby względnie utrzymaniem. Petersona 12, m. 3. (4888)

Elegancki (2563)
pokój. Sniadeckich 49-3.

Pokój
miły, utrzymaniem, telefon. Gdańska 62-5. (2560)

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoiku
15 zł, centrum, szukam. Zgł. „Urzedniczka”. (4856)

Próżnego (2571)
pokój poszukuje. Oferty filja Dziennika „Pewna”.

ROZBITKI



— My tu z głodu zdechniemy...
— Nie bój się, ja mam pieniądze pod dostatkiem.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 250% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.